DZIŚ PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, piątek 23 września 1938 Nr 263

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

DALEKO IDĄCE ŻĄDANIA HITLERA
obejmują również niezależność - Słowaczyzny

Berlin. 23. 9. Oficjalny komunikat o czwartkowej rozmowie kancl. Hitlera z prem. Chamberlainem krótko i sucho informuje, że rozmowa ta miała miejsce w czasie od godz. 16 do 19 min. 15 i że dalszy jej ciąg zacznie się w piątek o godz. 11 przed południem.

Wedle półoficjalnych wiadomości, nadeszłych z Godesbergu, przedmiotem rozmów miał być całokształt zagadnienia, to znaczy nie tylko przeprowadzenie nowej granicy między Niemcami i Czechami, ale również i załatwienie roszczeń terytorialnych polskich i węgierskich, a nawet i zagadnienie kwestii słowackiej. Jako jeden ze sposobów załatwienia kwestii słowackiej lansowana jest podobno koncepcja utworzenia ze Słowaczyzny odrębnego państewka, pozostającego w luźnym jedynie związku z Czechami.

Również ze strony niemieckiej wysuwana jest podobno w Godesbergu bardzo stanowczo kwestia ustroju wewnętrznego Czechosłowacji, a w szczególności żądanie zerwania sojuszu z Sowietami, rozwiązania partii komunistycznej oraz całkowitego utrącenia wpływów komunistycznych. Tylko w tym wypadku Niemcy gotowe są bowiem zagwarantować granice państwa czeskiego i nie mieszać się do jego spraw wewnętrznych.

Również jak się zdaje, ewentualna niemiecka gwarancja niezależności i nienaruszalności okrojonej Czechosłowacji uzależniana jest od uznania żądań terytorialnych polskich i węgierskich.

W LONDYNIE MÓWIĄ:

Najpierw sprawa Niemców sudeckich
a potem przyjdzie kolej na inne mniejszości...

Warszawa, 23. 9. (A.) Korespondent „Kur. Warsz.“ donosi z Londynu: Jeżeli tydzień temu wyjazd prem. Chamberlaina do Berchtesgaden powitany był w całej Anglii, jako nadzwyczaj odważny krok, godny wielkiego męża stanu, to obecna wyprawa przyjęta została z dużo mniejszym entuzjazmem.

Plan angielsko - francuski jest tutaj ciągle jeszcze przedmiotem ataków na rząd. Plan ten został jednak przyjęty przez rząd czeski i nawet najbardziej slachetne odruchy opinii tutejszej faktu tego nie mogą zmienić. Protesty będą teraz miały charaker raczej wewnętrznej gry politycznej.

Z drugiej zaś strony wywierany jest tu wielki nacisk na rząd, aby prem. Chamberlain podczas rozmowy w Godesbergu, przyjmując plan angielsko - francuski, jako podstawę do rozwiązania problematu czeskiego, odrzucił stanowczo wszelkie nowe żądania Hitlera, zmierzające do zupełnego rozbicia państwa czeskiego. Zdają bowiem sobie tu sprawę, że każde dalsze ustępstwo na rzecz Niemiec położyłoby kres autorytetowi angielskiemu na kontynencie, autorytetowi, który i tak już bardzo ucierpiał na skutek przyjęcia przez Anglię żądań Hitlera w Berchtesgaden.

Energiczna akcja Polski i Węgier w obronie ich ludności w Czechosłowacji wywołała żywe poruszenie w tutejszych kołach dyplomatycznych. Opinia angielska nie zajęła dotychczas zasadniczego stanowiska w tej sprawie, a zaznaczyć należy, że pisma tutejsze przedstawiają w sposób obiektywny żądania obu państw.

Jak się dowadujemy, rząd angielski nie kwestionuje wysuniętych przez Polskę żądań, uważa jednak, że przede wszystkim winna być załatwiona sprawa Niemców sudeckich, a potem dopiero przyjdzie kolej na inne mniejszości narodowe.

Lord Winterton, członek rządu w mowie wypowiedzianej dziś zaznaczył m. in., że wystąpienie Polski i Węgier skomplikowało sytuację, wykraczając poza pierwotny plan angielsko-francuski.

* * *

Paryż 23. 9. PAT. „Republique“ stwierdza, że stanowisko Warszawy i Budapesztu stanowi nowe źródło komplikacji. Tym niemniej jednak jakieś rozwiązanie musi być znalezione. Skoro dzięki Bogu nie wypowiedzieliśmy wojny o Niemców sudeckich, to czyż będziemy ją toczyć o terytorium cieszyńskie? Skoro dawniej byliśmy zdecydowani walczyć za Polskę, to czy dziś będziemy walczyć przeciw naszemu sprzymierzeńcowi? Nie warto się nad tym zastanawiać.

Druga rozmowa w Godesberg

Berlin. 23. 9. PAT. Donoszą z Koenigswinter: Premier brytyjski Chamberlain o godz. 11 min. 10 opuścił swe apartamenty i udał się do Rheinhotel Dreesen, gdzie urzęduje kanclerz Hitler.

Sląsk zaolzański czeka...

Cieszyn, 23. 9. (R) Manifestacje propolskie na terenie Cieszyna trwały wczoraj do późnego wieczora. Dziś od rana na terenie całego Zaolzia panuje nastrój uroczysty. Entuzjazm ludności polskiej rośnie z godziny na godzinę w miarę napływania wiadomości o zdecydowanym stanowisku rządu i społeczeństwa polskiego, domagającego się natycnmiastowego załatwienia powrotu Śląska zaolzańskiego do Macierzy.

Duże wrażenie wywołała wśród Polaków zaolzańskich wiadomość, że Związek Powstańców Śląskich w Warszawie, przechodząc od słów do czynów, przystąpił do zorganizowania Zaolzańskiego Korpusu Ochotniczego do walki o wyzwolenie Zaolzia. Lokal werbunkowy mieści się w Warszawie przy pl. Ossolińskich 6.

Czeska armia przywraca status quo na terenie Sudetów

Krwawe starcia z bojówkami Henleina

Berlin 23. 9. Niemieckie biuro informacyjne doniosło z Eger w godzinach wieczornych w czwartek:

Armia czeska otrzymała we czwartek po południu rozkaz szefa sztabu generalnego Krejciego, aby obsadziła obszar sudecko-niemiecki graniczący z Rzeszą. Po południu koło godz. 4-tej weszły pierwsze kolumny samochodów pancernych do Koenigberg, Falkenau, Graslitz, Neudeck, Joachimstal, Weipert i t. d.

W miejscowościach tych, jak wiadomo po złożeniu broni przez policję objęły służbę porządkową oddziały ochronne partii Niemców sudeckich. Wszędzie panował aż do godz. 4-tej całkowity spokój, a wśród ludności przejawiało się żywe zadowolenie. Miasta i miasteczka były udekorowane flagami i zielenią. Z chwilą, gdy kolumny samochodów pancernych wchodziły do miast bez żadnych ostrzeżeń, Czesi otworzyli silny ogień karabinów maszynowych. Ogółem w powiecie Eger zabito 16 Niemców sudeckich. Wojska czeskie są w tej chwili w marszu, zdążając do Eger. Liczą się z tym, że w ciągu nocy Franzensbad i Asch zostaną ponownie obsadzone przez wojska czeskie. W Eger pod wieczór na ulicach ukazali się ponownie członkowie „czerwonej straży" — organizacji komunistycznej i usiłują objąć władzę w mieście. W kilku miejscach doszło do strzelaniny. Według dotychczasowych wiadomości, 9 osób padło od kul.

Walka w tej chwili jeszcze trwa i nie można uzyskać bliższych szczegółów, gdyż łączność telefoniczna z Eger jest przerwana. Wśród ludności panuje przygnębienie.

Berlin 23. 9. Według doniesień z Friedland, w ciągu wczorajszego popołudnia wzmocniono tam znacznie garnizon wojskowy. W górach Harzu budowane są pośpiesznie nowe linie obronne. Na wielu drogach ustawiono zapory z drutu kolczastego. W okolicach Kellenbergu i Veutersreuth przeciągają liczne oddziały czeskie, które ponownie obsadziły całą granicę. W okolicach Schoenbach żołnierze czescy dopuszczali się znów aktów gwałtu.

W czwartek przed urzędem gminnym w Zeidler doszło do starć między grupą 30 żandarmów a milicją Niemców sudeckich. W starciu tym 4-ch Niemców poniosło śmierć.

A Chamberlain mówi o potrzebie utrzymania porządku

Gdzie leżą trudności i niebezpieczeństwa

Godesberg. 23. 9. PAT. Rozmowa Hitler—Chamberlain, rozpoczęta wczoraj o godz. 16,20 trwała do godz. 18.30, podobnie jak w Berchtesgaden w cztery oczy. Następnie zebrali się delegaci angielscy i niemieccy w pełnym składzie i kontynuowali swe obrady wspólnie do godz. 19.15. Jak mwi komunikat urzędowy — dalszy ciąg rozmów odbędzie się w piątek w godzinach porannych. Żaden wspólny komunikat nie został wydany. Ze strony angielskiej natomiast premier Chamberlain wydał deklarację, którą złożył przedstawicielom prasy angielskiej. Brzmi ona w sposób następujący:

Na razie jest — zdaniem premiera brytyjskiego — pierwszorzędną i zasadniczą rzeczą — aby wszystkie strony i wszyscy zainteresowani powzięli postanowienie zapewnienia takich warunków lokalnych w Czechosłowacji, aby nie zakłóciły one w żaden sposób postępu rozmów. — Dlatego też wzywa premier z całą powagą wszystkich do utrzymania stanu porządku i powstrzymania się od wszelkiego rodzaju akcji, któraby mogła łatwo doprowadzić do incydentów.

W tej krótkiej, lec wiele mówiącej deklaracji dopatrują się tu wszyscy dowodów, że sytuacja jest nadal bardzo poważna. Ponieważ na temat kwestii Niemców sudeckich rokowania są już dosyć daleko posunięte, sądzą tutaj, że trudności i niebezpieczeństwa, które przewiduje oświadczenie premiera Chamberlaina leżeć muszą w innej dziedzinie Jak przypuszczają tu, wynikają one z jednej strony prawdopodobnie z żądań stawianych przez Polskę oraz Węgry, z drugiej zaś z konieczności usunięcia wszelkich możliwości rozwoju jakiejś akcji komunistycznej w Czechosowacji i promieniowania tej akcji na Europę środkową. Wskazują tutaj również na niebezpieczeństwo, grożące ze strony czeskich czynników wojskowych, które będąc pod wpływem Moskwy, grożą zawsze wybuchem bolszewizmu w Europie środkowej.

Nuri Pasza wiezie do Londynu plan kompromisu w sprawie Palestyny

Bejrut. 23. 9. PAT. B. premier Iraku Nuri Pasza wyjechał przez Egipt do Londynu. Przed wyjazdem Nuri Pasza miał spotkać się z b. wielkim muftim Jerozolimy, przebywającym na emigracji w Syrii i miał opracować z nim nowy plan kompromisowego rozwiązania zagadnienia palestyńskiego.

Lista dezerterów

Warszawa, 22. 9. (Sin). Urzedy wojewódzkie podały do wiadomości publicznej listę poborowych, uchylających się od obowiązku służby wojskowej. W województwie stanisławowskim przekazano władzom prokuratorskim sprawę 128 poborowych, którzy nie stawili się w terminie.

Straszliwe żniwo cyklonu w U.S.A.

Kilkaset śmiertelnych ofiar. — Straty idą w dziesiątki milionów dolarów

Nowy Jork. 23. 9. (R) Cyklon, który nawiedził stany Nowej Anglii, a obecnie ze zmniejszoną nieco siłą pustoszył przyległe do nich prowincje Kanady, spowodował spustoszenie, sięgające wielu milionów dolarów. Setki ludzi zginęły, tysiące pozostały bez dachu nad głową. Rooosevelt rozkazał wszystkim władzom federalnym udzielanie pomocy obszarom — dotkniętym przez katastrofę. Domy, zburzone przez huragan są przeszukiwane przez pracowników Czerwonego Krzyża, gwardię narodową i harcerzy. Obecnie na miejscu katastrofalnego huraganu panuje śliczna słoneczna pogoda.

W Mahasset Bay setki jachtów zerwały się z kotwic. Na miejscu, gdzie wznosiły się domy i wille, leżą obecnie ruiny, połamane deski i belki. W Massachussets zginęło 50 osób, w Cape God 22 osoby. W New London w stanie Connecticut straty oceniają na 40 milionów dolarów.

Nowy Jork. 23. 9. PAT. Ilość ofiar huraganu na wybrzeżu atlantyckim, wynosi według ostatnich doniesień 441.

Paryż w obliczu decydujących wydarzeń

Warszawa 23. 9. (A) Korespondent paryski „Kur. Warsz." donosi: Rozpoczęcie narad w Godesbergu tworzy w Paryżu nastrój pewnego przygnębienia. Wyrok, wydany przez mocarstwa zachodnie na Czechosłowację, ciąży obecnie wyraźnie na tutejszych kołach politycznych, które nie próbują zaprzeczać, że Francja i Anglia, przede wszystkim zaś Francja, poniosły ciężką porażkę.

Cała prasa bez względu na kierunek polityczny i na podejście do zagadnienia sudeckiego, wyraża hołd Czechosłowacji i jej poświęceniu, złożonym na ołtarzu pokoju. Nieomal wszystkie dzienniki z „Temps" na czele stwierdzają też, że zachodnia Europa zaciągnęła wobec Czechosłowacji dług, który spłacić może tylko przez udzielenie jej wydatnej pomocy moralnej, politycznej i materialnej, celem umożliwienia jej dalszej niepodległej egzystencji w nowych ramach.

Zarazem jednak zaznaczają się i tu pewne obawy, czy nowe spotkanie prem. Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem spełni pokładane w nim nadzieje i stanie się istotnie punktem zwrotnym ku uporządkowaniu zagmatwanej sytuacji europejskiej. Zwłaszcza koła skrajnej lewicy francuskiej przewidują, że

Hitler wysunie poważne obiekcje przeciwko planowi delimitacji nowych granic czechosłowackich przez komisję międzynarodową,

jak to zaproponować ma Chamberlain. Natomiast w sferach zbliżonych do Quai d'Orsay wskazują na niedawny wywiad, udzielony przez Hitlera Ward Price'owi, jako na okoliczność, pozwalającą przypuszczać, że Niemcy rzeczywiście pragną obecnie pokoju i że pretensje Rzeszy są zaspokojone.

W tych warunkach spotkanie w Godesburgu powinno więc istotnie przygotować grunt pod wielką konferencję porozumiewawczą mocarstw, która zwołana byłaby w niedalekiej przyszłości.

Dodać należy, iż obawy wzbudzają tu też w dalszym ciągu rewindykacje polskie i węgierskie wobec Czechosłowacji. Informowaliśmy już, iż szeroka opinia francuska ustosunkowała się do nich raczej negatywnie, co tłumaczy się w dużej mierze

niedostateczną znajomością zagadnienia oraz fałszywymi częstokroć informacjami.

Prasa tutejsza, omawiając ten problemat, posługuje się prawie wyłącznie czeskim materiałem informacyjnym, mapami i statystykami, z których wynika np., iż ludność polska w Czechosłowacji sięga zaledwie 50 tysięcy.

O wypadkach w latach 1919 i 1920 opinia tutejsza przeważnie nie wie zupełnie,

uważając roszczenia polskie za nieuzasadniony imperializm, idący tylko na rękę Niemcom.

Dziś dopiero wyjaśnia się nieco stanowisko francuskich sfer miarodajnych wobec ostatnich dezyderatów polskich i węgierskich. Koła te nie przeciwstawiają się w zasadzie uregulowaniu kwestii polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji, lecz

wolałyby odsunąć jej rozstrzygnięcie do chwili spokojniejszej, gdy minie obecne naprężenie ogólno-europejskie.

W szczególności zaś Francja nie chciałaby, aby roszczenia polskie i węgierskie wysunięte były i poparte przez Hitlera w Godesburgu, gdyż mogłoby to skomplikować i utrudnić przebieg negocjacji. Wedle zapewnień osób, zbliżonych do Quai d'Orsay w taki mniej więcej sposób Bonnet przedstawić miał amb. Łukasiewiczowi stanowisko Francji.

* * *

Paryż 23. 9. PAT. „Le Temps" poświęcając artykuł wstępny zagadnieniu Czechosłowacji, zwraca się m. in. z apelem do kanclerza Hitlera, aby nie rozszerzał programu swych rozmów celem poparcia postulatów polskich i węgierskich, ponieważ komplikuje to poważnie sytuację.

Paryż 23. 9. PAT. „Liberte" wskazuje, że zasadnicze rozwiązanie sprawy sudeckiej było już ustalone. Pozostały pewne szczegóły. Sytuację skomplikowało jednak opóźnienie decyzji ze strony Czechosłowacji i wysunięcie postulatów polskich i węgierskich. Od chwili Berchtesgaden czas płynął, przyspieszając niesłychanie rytm kryzysu i rewindykacyj. Jest rzeczą zatem oczywistą, że pewne rozwiązanie sytuacji projektowane poprzednio, zostało wyprzedzone przez wypadki. Obok kwestii Niemców sudeckich, jako drugi, nieunikniony punkt rozmów, który został wysunięty przez rozwój wydarzeń i który stał się źródłem nowych komplikacyj, będzie sprawa tego, jaka ma być ostateczna mapa przyszłego państwa, jakie będą jego nowe granice wobec rewindykacyj polskich i węgierskich.



Nowy premier Czechosłowacji gen. Syrovy.

Miasto Cheb znowu opanowane przez Czechów

Wzburzenie prasy berlińskiej

Berlin, 23. 9. (A) Wczesnym rankiem nadeszła tu z pogranicza wiadomość, że wojsko czeskie zdobyło Cheb w ciągu nocy. Walka trwała przez całą noc, słychać było nawet detonacje eksplodujących granatów artyleryjskich. Szczegółów walki o Cheb dotychczas brak. Co się działo w Asch i innych miastach sudeckich, nie wiadomo.

Berlin, 23. 9. PAT. Piątkowa poranna prasa niemiecka donosi pod wielkimi tytułami o obsadzeniu przez armię czeską niemiecko-sudeckich terenów graniczących z Rzeszą, sygnalizując liczne zajścia i ofiary. W komentarzach prasa podkreśla niebezpieczeństwo, jakie pociągnąć może za sobą tego rodzaju akcja.

„Voelkische Beobachter" pisze w artykule p.t. „Ta krew wymaga odkupienia": Po tych faktach Czesi tracą wszelkie podstawy do jakiegokolwiek łagodnego traktowania. Zdeklarowali się oni jako naród, który nie ma poczucia prawa i którego postępowania nie można oceniać na podstawie przyjętych zwyczajów międzynarodowych.

„Berliner Boersen Ztg." stwierdza: Droga Niemiec jest jasna i prosta. Źle sklejony budynek praskiego państwa nie uniknie zasłużonego wyroku. W tym stanie rzeczy nawet wkroczenie czeskich wojsk na tereny niemiecko-sudeckie nic nie zmieni sytuacji. Zbolszewizowani Czesi przyspieszą tylko swój koniec, a postępowane ich dowodzi tylko konieczności zniszczenia ogniska zarazy w środkowej Europie.

Niezwykły napad bandycki na pociąg pod Marsylią

Paryż. 23. 9. PAT. Donoszą tu o niezwykłym na stosunki francuskie napadzie, jakiego dokonano na pociąg pocztowy na linii Marsylia—Avignon Na dworcu Saint Charles w pobliżu Marsylii ukrył się w pociągu na chwilę przed jego odejściem bandyta, który następnie zatrzymał hamulcami pociąg koło dworca Saint Barthelemy Tu na personel pociągu napadło 10 innych zamaskowanych bandytów — uzbrojonych w rewolwery. Po sterroryzowaniu obsługi, bandyci skradli znaczną ilość przesyłek ubezpieczonych oraz kasę, której zawartości na razie nie zdołano ustalić. Wszyscy napastnicy po dokonaniu rabunku zbiegli. Jeden z agentów kolejowych odniósł w pościgu rany.

Kto wygrał milion zł.?

Warszawa, 23. 9. (A) Dziś w ostatnim dniu ciągnienia loterii klasowej, główna wygrana 1 miliona złotych padła na Nr 92055, zakupiony we Lwowie.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 23. 9. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 125, Węgiel 34 1/4, Cukier 37 3/4—37 1/2, Starachowice 42—41 3/4, Lilpop 83 i pół do 85 i pół. Modrzejów 18 1/2. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 82 1/2, 3 proc. inwestycyjna II em. 83, 4 proc. dolarowa 42, 5 proc. konwersyjna 69, 4 pół proc. wewnętrzna grube odcinki 69 1/4, 4 proc. konsolidacyjna grube odcinki 65 1/2. Tendencja nieco słabsza.

Choroba Stalina

Helsinki 23. 9. (R) Fiński dziennik „Usi Snomir" donosi z wiarogodnego źródła, że w ostatnim czasie ukazują się coraz uporczywsze wiadomości o poważnym stanie zdrowia Stalina. Podobno lekarze przyboczni Stalina wzbraniają się przejmować na siebie odpowiedzialności za dalsze leczenie dyktotora, wobec czego spodziewany jest przyjazd jednego z najwybitniejszych lekarzy z zagranicy.

Stalin, jak wiadomo, przed niedawnym czasem padł ofiarą wypadku samochodowego. Jest więc możliwe, że okaleczenie, jakie odniósł Stalin w wypadku tym było poważniejszej natury i, że obecnie zaszły jeszcze pewne komplikacje. Wiadomość powyższą jednak należy przyjąć z pewnymi zastrzeżeniami.

Zapomniane miasto: Genewa

Pałac, który powstał jako... ruina. — Tylko urzędnicy Ligi interesują się jeszcze tą instytucją. — Piwiarnia-muzeum „Bavaria"

GENEWA, we wrześniu.

Najbardziej zapomnianym, najbardziej opuszczonym miastem, od którego się świat cały odwrócił, jest dziś Genewa.

Obrady Ligi Narodów... Posiedzenie Rady Ligi... Kto o tym dziś mówi, kto się tymi sprawami dziś interesuje?... A przecież — jeszcze przed kilku laty były to wydarzenia pierwszej doniosłości w skali światowej.

Nowy pałac Ligi, był ruiną nim został skończony. Ruiną moralną, oczywista.

Pięknie położony na wzgórzu, z widokiem na jezioro Genewskie aż do Lozanny, z widokiem na szczyt Alp wokoło z Mont Blanc na pierwszym planie — w tym wspaniałym budynku jest wiele sal wytwornych, wiele dywanów, bronzów i marmurów. Wszędzie czystość — wzorowa. I cisza, niczym niezakłócona cisza.

Cisza jak w klinice, jak zwykli mówić urzędnicy Ligi.

Istotnie, Ten gmach — to doprawdy klinika. Chory jest tylko jeden. Na imię mu — **Pokój**. Ale go w tej klinice widać źle kurowali, bo póty się leczył, aż się z tego domu wątpliwego zdrowia jako ciężko chory wymeldował.

* * *

Genewa jest spokojnym miastem prowincjonalnym; o dniach chwały i sławy minionej już to miasto powoli zapomina.

Tylko urzędnicy Ligi i Międzynarodowego Biura Pracy, którym ciągle jeszcze powodzi się wcale dobrze — świadczą, że dawniej Genewa była... Genewą.

„Towarzystwo" genewskie zawsze odgradzało się od Ligi. Patrycjusze tutejsi nie chcieli mieć nic do czynienia z intruzami z Ligi. Nie zapraszali do siebie nikogo z tego napływowego, obcojęzycznego elementu. I dlatego „Ligowcy" odseparowali się również od miasta. Tworzyli i tworzą nadal małe grupki. O polityce nie mówią zupełnie. A jeśli poruszą sprawy, związane z polityką — to tylko pod kątem widzenia własnej korzyści: czy ta lub inna kwestia będzie jeszcze jednym gwoździem u trumny Ligi, czy może będzie zastrzykiem, który pobudzi ją do życia?... Przecież troską statecznego urzędnika jest byt jego pracodawcy.

Jak wiadomo, Liga utrzymuje się z wkładów od swych członków. Z tych wkładów żyją, i wcale nieźle żyją — urzędnicy pałacu genewskiego. Przeważnie posiadają ci panowie kontrakty dożywotnie z wczesnymi emeryturami. Nie brak już dziś w Genewie emerytów Ligi.

Czas leci. Urzędnicy Ligi żyją już tylko wspomnieniami.

W małym, dawnym gmachu był ruch, było życie gorączkowe i pełne najlepszych nadziei.

Lord Robert Cecil, Sir Austen Chamberlain, Gustaw Stresemann i przede wszystkim Arystydes Briand — o czarującym głosie, porywający mówca i zaklinacz tłumów... Lord Cecil wycofał się z życia politycznego. Niedomaga na zdrowiu. A pozostali — wszyscy już nie żyją.

Następców po tych ludziach nie ma. Dawny duch Ligi Narodów zmarł razem z nimi.

Tylko w piwiarni „Bavaria" zachowało się coś nie coś z dawnych dobrych czasów: karykatury i fotografie, jakie ozdabiają ściany tego lokalu — podobizny dawnych ludzi z dawnej Ligi — to już dziś prawdziwe zabytki muzealne. Takim muzeum jest poniekąd cała „Bavaria".

* * *

Mimo to, urzędnicy Ligi nie tracą nadziei. Wierzą, że nadejdzie może kiedyś dzień, w którym Liga znów zostanie powołana do dawnego intensywnego życia i znów okaże się pożyteczną.

„Instrument nie jest zły" — jak się o niej wyraził pewien wybitny dyplomata. Tylko nie ma kogo, ktoby na nim grać potrafił. I Genewa czeka na nowego wirtuoza...

* * *

Jeśli o muzyce mowa — dodajmy, że otwarcie plenarnego posiedzenia Ligi poprzedził koncert symfoniczny. Dyrygował Bruno Walter. Grano Trzecią Symfonię Beethovena.

Ale „Eroica" słynna jest ze swego marszu żałobnego...

Same przykre symbole, gdy się o Lidze Narodów myśli....

N.

LUDZIE W CIENIU

Najbliżsi doradcy prem. Chamberlaina

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

LONDYN, we wrześniu.

Ludzie w cieniu mają nieraz więcej wpływów od tych, którzy występują w świetle słońca. Sufler teatralny jest osobistością, bez której trudno się obejść, ale jeszcze większą rolę odgrywają suflerzy polityczni. Jeden z takich suflerów, działających już oddawna, wyłonił się naraz na powierzchnię i nieznane dotąd jego nazwisko pojawia się raz po raz na szpaltach światowej prasy. Jest nim sir Horacy Wilson, szara eminencja przy premierze Chamberlainie, spełniający oficjalnie funkcje „głównego doradcy rządowego w kwestiach przemysłu".

Biuro sir Horacego Wilsona znajduje się na pierwszym piętrze na Downing Street nr 10, o parę kroków od gabinetu premiera. Ludzie wtajemniczeni mówią, że on inspiruje decyzje, których wyrazicielem staje się potem premier.

Potężny człowiek w cieniu, typ tak często spotykały w ministerstwach spraw zagranicznych całego świata, dość przypomnieć tajemniczego dziwaka Holsteina z czasów Wilhelma II — w angielskim swoim wydaniu ma 56 lat, masę odznaczeń i jest szefem trustu mózgów otaczających premiera. Po przejściu sir Maurycego Hankey na emeryturę jest Wilson najbardziej wpływowym urzędnikiem z olbrzymiej masy 400.000 osób, zajmujących się sprawami angielskimi, od najdrobniejszych do największych. Gabinet ufa mu i słucha jego rady. „Odkrył" go Lloyd George, przyjacielem jego był Baldwin, stosował się do jego wskazówek b. minister kolonii i przyjaciel Mac Donalda, J. H. Thomas. Dziś jest głównym doradcą premiera, a jego wpływ na losy Anglii i politykę światową jest bardzo wielki. Nie wygląda przy tym reprezentacyjnie. Przypomina starszego, niezbyt dobrze sytuowanego urzędnika firmy bliskiej bankructwa. Tak to pozory kłócą się nieraz z treścią.

Urodził się w Bournemouth, a rodzice pochodzili ze średniej klasy. Rodzice, przekonawszy się o jego zdolnościach, posłali go do Szkoły Ekonomicznej w Londynie, która wydała już tylu wybitnych polityków. Zadziwił tam wszystkich swoją umiejętnością operowania statystyką. Po ukończeniu szkoły został urzędnikiem w ministerstwie spraw wewnętrznych. Dzięki swojej zręczności i zdolnościom zaczął w czasie wojny robić karierę. Usilnie protegował go premier ówczesny Lloyd George. W r. 1930 został mianowany głównym doradcą ekonomicznym rządu i zajął stanowisko, które utworzono specjalnie dla niego. Przez 5 lat był doradcą premierów i wykonawcą specjalnych misyj.

Ludzie na ulicy nie odwracają się, gdy wchodzi na Downing Street, nie znają go bowiem, a wielu dopiero w ostatnich czasach z gazet dowiedziało się o jego istnieniu. Żyje na poziomie zamożnego mieszczanina i ma małą posiadłość wiejską w hrabstwie Sussex, gdzie spędza week-endy.

W krytycznych dniach strajku generalnego i strajku węglowego w 1926 r. pracował 20 godzin dziennie. Zajmował się racjonalizacją handlu bawełną w Manchester. Był jednym z głównych autorów układów ekonomicznych w Ottawie. Przypisują mu pomysł wysłania misji lorda Runcimana do Pragi. W układach między Chamebrlainem a Hitlerem odegrał rolę bardzo ważną. Był w Berchtesgaden wraz z premierem, co było wielkim przeżyciem dla starszego, systematycznego człowieka, nie lubiącego podróżować.

Drugim wpływowym człowiekiem, działającym w cieniu premiera, jest p. William Strang. Na Downing Street nazywają go William i nieraz można tam usłyszeć jakąś wybitną osobistość, mówiącą: „Radbym wiedzieć, co William o tym myśli".

William Strang nie był uczniem wielkich szkół w Eton czy Harrow, skąd wyszło tylu angielskich dygnitarzy. Studiował na uniwersytecie w Londynie, a potem w Sorbonie w Paryżu, którą ukończył tuż przed wojną. Służył w pułku Berkshires i w sztabie generalnym. Był w sztabie Lloyd George'a na konferencji pokojowej, a potem został trzecim sekretarzem poselstwa angielskiego w Belgradzie. Dzięki swojej bystrości i pracowitości zrobił szybko karierę.

Odznacza się niesłychaną wytrwałością i wydajnością pracy, zna wiele języków, umysł ma bystry i trzeźwy. „William — to naprawdę mądra sowa", powiedział o nim pewien sekretarz stanu, mając na myśli okrągłe okulary Stranga, jego wielką i wszechstronną wiedzę, umiejętność obcowania z ludźmi i usposobienie niepozbawione błysków humoru. Ma zaledwie lat 45, a wygląda raczej na studenta niż na dyplomatę.

Był chargé d'affaires w Moskwie, szefem sekcji Ligi Narodów w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych, a teraz stoi na czele departamentu środkowej Europy w tym samym ministerstwie. Z pewnością wkrótce zostanie ambasadorem, a ministerstwo wtedy poczuje dotkliwie jego brak w centrali.

William ma wyrobione poglądy na politykę i ludzi, ale nie zwierza się nigdy nikomu, jest wcieleniem dyskrecji, ideałem urzędnika. Nie można sobie wyobrazić lepszego doradcy i towarzysza pracy dla ministrów nad „mądrą sowę" z jej cichym, spokojnym uśmiechem.

T. W.

CZYTELNIKU!
Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

ROLF NÜRNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki Bartnowny

23)

Pani Lindbergh przeziębiła się i kładzie się do łóżka. Zaraz wracam. „Betty spojrzała na zegarek, dziesiątą, zaglądnie do dziecka. Szła z jednego końca piętra na drugi, potem długim korytarzem w dół, prosto przed siebie, dwa małe schodki do góry i cicho weszła do łazienki, znajdującej się obok dziecinnego pokoju. Zaświeciła światło, by blask wskazał jej lepiej drogę w ciemnym pokoju, nie chciała dziecka przestraszyć. Później całkiem cichutko otworzyła drzwi i weszła. Poczuła zimne powietrze. Dziwne, pomyślała, że przez jedno otwarte okno mogło wejść tyle zimnego powietrza. Prędko przeszła przez pokój i zamknęła szczelnie okno. Poczem otworzyła kurek z centralnego ogrzewania, nieco zalękniona. Przypuszczalnie dziecko nie poczuło tego chłodu. Uczyniła trzy, cztery kroki na prawo i pochyliła się nad łóżeczkiem.

Było puste.

Co za przedziwny wieczór, pomyślała Betty, najpierw to zimno w pokoju, potem pani Lindbergh wzięła dziecko do siebie, — może to pozostaje w jakimś związku. Wyszła na korytarz, przylegający do drzwi pokoju pani Lindbergh. Z łazienki doszło ją: „Proszę!" Otworzyła drzwi — „Proszę lemoniodę postawić na nocnym stoliku. Elsie! Czy jest gorąca? Czuję się nie dobrze".

„To ja jestem, proszę pani, czy pani nie ma dziecka? Nie ma go w jego łóżeczku".

W drzwiach łączących łazienkę z sypialnią ukazała się roznegliżowana żona pułkownika, nieco zmieszana, ale sprawa była jasna. „Wobec tego pan pułkownik ma dziecko". — „Gdzie jest pan pułkownik?" — „W bibliotece".

Teraz Betty pognała na górę, nagle doznała jakiegoś niesamowitego uczucia. Lecz zapewne pułkownik bawił się z dzieckiem, był przecież czasem taki komiczny. Przypomniała sobie, że raz uparł się, by przygotować samemu dla dziecka kąpiel, a potem zapomniał zakręcić kurek i o mały włos było by doszło do nieszczęścia. „Jak on może", myślała Betty, „zabierać do siebie takie wrażliwe dziecko!"

Nie pukając, otworzyła drzwi do biblioteki. Betty poczuła jak by ukłucie w sercu, ukłucie, jakiego nigdy nie zapomni. Pułkownik siedział przy świetle lampy, czytał i rachował. Kolumny cyfr pokrywały leżącą przed nim białą karteczką papieru. „Panie pułkowniku, dziecka nie ma w łóżeczku!" Brzmiało to jak krzyk. Pułkownik zerwał się i pobiegł po schodkach na górę. Betty za nim. Na korytarzu stała pani Lindbergh. Pułkownik wszedł do pokoju, przekręcił wyłącznik, światło zalało pokój — pusto! Pułkownik rzucił się do szafy, otwarł ją, pusta! Popatrzył pod łóżko — pusto! Popatrzył na łóżeczko. Kołderka wyglądała, jak gdyby jej nikt nie ruszał, tak ułożona, jak gdyby dziecko znajdowało się pod nią. Mały nie mógł sam wstać.

Nagle coś stuknęło, wszyscy spojrzeli w lewą stronę. Była to niedomykająca się okiennica. Otwarto ją przemocą. Jak by przez mgłę widział pułkownik leżący na parapecie okna list. Betty stojąca obok niego drżała na całym ciele.



PUSTE ŁÓŻECZKO DZIECKA

„Betty, pani ukradła nasze dziecko!"

Poczem wybiegł pędem, gwałtownym ruchem wyciągnął z jakiejś szafy na korytarzu broń i widział, jak Oliver Whateley starał się z kimś połączyć telefonicznie. Pani Lindbergh zaalarmowała go. Pułkownik czekał minutę. Czy zgłosi się ktoś? Tak, zdaje się, iż nie przecięto drutów telefonicznych. Słyszał jeszcze jak Whateley zaczął mówić: „Syna pułkownika..." Lindbergh otworzył już bramę domu. Wiatr zacinał prosto w twarz, lecz szedł przeciw niemu, serce biło mocno, szedł dalej, naprzód. Otoczyła go ciemność, nastawił uszu, lecz nie doszedł go w tej okrutnej nocy żaden inny odgłos, prócz poszumu wiatru. Chciał biec na lewo, pod okno, ale rozmyślił sobie: tam przecież nie będzie stać żaden złoczyńca. Poszedł na prawo, kroczył po belkach, doszedł do jezdni. Stał całkiem sam, otoczony czarnym gąszczem przedziwnego lasu, zakrzyknął, może odpowie mu płacz dziecka, lecz nawet echo mu nie odpowiedziało. Poczem odwrócił się i ze spuszczoną głową wrócił do domu. Tam ujrzał kobiety, które ze złożonymi rękoma modliły się. Pomiędzy nimi stał Whateley. Nie stracił panowania nad swymi nerwami.

„Proszę zatelefonować do pułkownika Breckinridge, proszę zatelefonować na policję w Trenton, nie śmiemy się niczego tknąć, zanim tu nie przybędzie policja. Proszę powiedzieć pułkownikowi, żeby tu przybył ze swoją żoną".

Niedługo potem rozległy się sygnały i dwadzieścia minut po dziesiątej zjawili się w domu pułkownika pierwsi wywiadowcy by zająć się sprawą porwania Charlesa Augustusa Lindbergha jun. Był tam szef policji z Hopewell, Wolfe i starszy wachmistrz Williamson. Na jazdę z Hopewell do samotnego domu pułkownika potrzeba im było zaledwie pięciu minut, a jeszcze przed przybyciem zdążyli zawiadomić o porwaniu główne miasto tego stanu, Trenton. Obaj poszli na górę, w między czasie słyszały wszystkie posterunki policyjne stanu New Jersey i stanu Nowy York, wszystkie auta policyjne, wszystkie policyjne stacje telegraficzne, wszystkie policyjne stacje radiowe co następuje: „Dziecko pułkownika Lindbergha zostało porwane! Proszę uważać na auto, w którym siedzi ktoś z osiemnastomiesięcznym, niebieskookim, złotowłosym dzieckiem, które jedzie z okręgu Hunderton, prawdopodobnie w kierunku Nowego Jorku, proszę uważać na auto! Obsadzić wszystkie dojścia do Trenton, kontrolować wszystkie promy, kontrolować wejścia i wyjścia do tunelu Hollanda. Uwaga, uwaga! Dziś wieczór około godziny dziesiątej zostało porwane dziecko pułkownika Lindbergha! Roztoczyć straż nad wszystkimi przejściami, dziecko musi się znaleźć! Dziecko pułkownika Lindbergha zostało porwane! Uwaga! Uwaga! Tu mówi posterunek policji!"

II.

W redakcji wielkiego nowojorskiego Dziennika Porannego panował tego wtorku nastrój świąteczny. Już o wpół do jedenastej siedzieli redaktorowie przy pokerze. Rzadko kiedy tak mało się wydarza. „Czy nie uważasz, że poker na dłuższą metę jest nudny?"— „Dzieci ja mam pyszną grę! Dziś w nocy wpadłem na nią". — „Cóż to takiego?" — „Bardzo dowcipna gra, każdy musi postawić dolara". Podeszli reporterzy z innych stołów, każdy dał dolara: „Pod warunkiem, iż najpierw dowiemy się, czy gra jest oryginalna". „To jest takie oryginalne! A więc tu jest 15 dolarów. Dostanie je ten, kto wymyśli najlepszy i najdowcipniejszy napis".

Wszystkim podobała się gra. Przynajmniej raz na jakiś czas odmiana. Zastanawiali się w wielkim natężeniu. Pierwszy z nich zawołał: „Plebiscyt w Ameryce, zakaz sprzedaży alkoholu zostaje zniesiony!" „Słabe", zadecydowali inni, „i tak zostanie zniesiony". — „Książę Walii rezygnuje z następstwa tronu i otwiera w Paryżu zakład krawiecki". (Cdn.)

Tabela loterii

NIEURZĘDOWA **z dnia 22 września**

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 193043

Zł. 50.000 na n-ry: 14521 37951

Zł. 25.000 na nr. 158518

Zł. 10.000 na nr. 15573

Zł. 5.000 na n-ry: 16515 38638 64665 77113 104055 153802

Zł. 2.000 na n-ry: 403 17352 18329 26959 33860 39587 70911 74472 91038 104148 104944 105953 125276 134413 144701 154925

Zł. 1.000 na n-ry: 299 7483 8044 21978 28089 32133 46679 47727 54551 56866 57486 58998 66006 70438 71311 75570 81590 96835 100494 104490 106593 112161 124676 131734 132288 132829 141667 141863 154538 156826 158878

Wygrane po 250 zł

58 87 342 400 8 94 535 70 698 865 1014 52 123 279 394 421 757 95 837 47 85 978 2178 263 381 447 588 91 761 93 808 21 78 94 3027 184 217 28 767 816 33 4081 166 75 97 392 619 802 5058 70 78 306 442 618 91 779 877 983 6041 91 155 63 288 461 80 665 729 38 863 997 7045 95 160 287 99 315 99 804 992 8003 66 79 128 215 383 650 790 9037 337 64 70 479 510 35 79 636 89 791 93 99 802 910 38

10125 31 220 379 581 11003 37 242 46 440 508 25 57 688 704 915 12184 220 327 445 518 36 628 702 17 804 15 952 13040 73 134 62 76 572 687 727 83 90 986 14169 221 43 328 63 479 83 620 76 755 831 95 980 15034 76 327 713 899 934 51 16099 117 201 324 37 48 49 432 750 55 801 17017 83 164 371 95 407 47 543 61 18006 70 122 32 245 64 305 36 749 80 96 865 996 19077 88 266 667 321 64 498 640 56 61 97 942

20029 152 68 252 76 80 333 430 88 99 586 736 43 45 845 56 59 21045 50 137 323 42 647 48 808 94 22125 201 9 21 327 454 84 516 23041 78 157 65 223 350 413 548 632 62 69 775 939 24003 264 383 87 521 611 64 707 813 932 25221 504 71 672 715 813 24 36 88 966 26209 323 67 403 96 536 98 860 73 27142 66 639 903 62 98 28489 95 574 651 71 808 9 906 15 29139 57 276 91 95 97 408 71 384 664 88 773 944 52

30202 6 57 445 657 71 708 72 844 31088 154 67 264 311 701 70 75 846 939 95 32159 225 47 72 499 550 97 741 94 903 66 33210 420 61 84 539 748 805 19 966 81 34044 190 210 314 18 437 687 94 881 973 78 35023 29 43 110 82 305 84 452 504 87 662 765 810 72 904 36020 127 75 268 372 86 512 47 36 641 758 852 930 37003 48 104 16 39 350 71 76 81 448 94 668

38064 94 295 384 99 431 691 889 948 39072 83 87 330 79 576 615 53 711 848 96 942 49

40161 208 22 49 357 70 486 545 606 88 812 941 99 41001 36 155 223 518 38 63 76 627 88 886 930 42012 95 163 232 77 484 646 825 29 47 48 43027 178 338 489 688 775 955 44058 181 200 397 539 53 60 45072 138 63 283 388 454 503 11 16 614 92 741 88 844 86 985 46164 275 429 688 779 823 911 47112 27 280 509 610 819 976 48139 234 392 433 541 46 50 760 819 21 49144 52 288 317 71 408 607 34 728 830 992

50018 228 92 598 638 40 50 63 718 25 78 806 23 945 57 51038 53 112 94 300 639 718 833 52019 107 283 644 78 91 700 806 31 944 90 53035 412 571 74 97 775 92 820 925 62 54001 189 361 487 540 68 603 12 43 734 897 905 55010 86 94 252 322 49 426 65 562 91 661 63 832 998 56248 542 621 739 953 57088 158 377 447 69 556 88 635

140456 552 628 71 968 141074 108 10 35 208 312 694 95 710 800 51 922 62 30 142088 324 31 39 496 541 664 714 849 958 143102 370 94 372 98 59 6603 725 874 954 144090 140 249 340 624 25 30 701 11 862 945 145027 59 116 201 569 641 763 67 80 821 966 79 146102 286 312 415 617 30 93 733 43 851 92 925 56 147039 368 428 89 504 10 14 619 37 945 55 56 148216 92 827 39 149307 32 37 612 92 757

150170 289 95 359 418 567 70 715 827 932 151004 51 67 188 333 407 12 516 644 765 805 932 49 76 152721 961 153092 93 146 251 249 497 535 71 80

643 711 74 96 813 154139 287 322 437 552 894 155028 80 274 441 569 630 721 41 42 156369 514 55 662 72 830 930 53 157233 86 92 378 407 17 24 91 707 15 800 954 57 59 99 158016 32 263 310 636 82 98760 63 89 938 63 159055 433 51 749 99 910

58120 283 381 452 61 756 827 73 917 59141 90 228 317 54 60 430 637 769 91 966

60254 396 409 24 30 57 59 600 5 736 63 832 61064 138 230 57 353 451 76 546 640 714 942 62290 510 783 992 96 63401 4 576 94 710 966 64171 325 27 647 836 76 973 65146 332 514 627 712 66040 125 262 350 460 589 776 838 48 59 92 67041 43 109 66 201 26 368 68 481 542 714 847 909 34 98 68074 199 204 330 461 781 87 964 72 78 69099 249 409 590 615 774 37 91 856 913 28 82

70014 35 139 204 26 91 322 59 521 601 19 61 708 844 71402 729 48 080 940 213 26 328 402 31 571 636 77 98 728 886 922 73108 19 93 265 369 450 571 603 6 930 82 74014 21 159 268 389 488 503 25 656 726 956 72 75183 87 223 37 327 53 462 718 817 30 941

76036 202 98 466 525 64 921 88 99 77009 43 49 171 205 60 475 95 539 719 88 817 64 84 955 78038 93 158 336 436 532 47 58 79 758 89870 73 85 79048 303 55 571 607 66 742 88 98 804 48 934

80318 413 26 41 626 788 827 81197 279 309 37 430 518 59 608 736 838 58 905 65 82127 209 66 361 409 50 522 623 83002 33 160 69 76 80 320 35 545 617 836 94 84108 313 50 85 405 30 64 531 626 47 55 708 47 934 57 85080 422 590 683 86043 170 84 98 229 73 370 544 657 713 819 87456 79 573 697 703 8 896 97 914 88036 66 124 96 222 75 98 413 575 787 864 940 93 89036 183 289 448 617 67 74 97 808 71 927

90112 254 94 339 72 459 639 712 14 58 854 91 91103 40 293 327 72 98 449 85 601 819 92017 24 151 210 78 96 567 84 97 717 803 11 917 93056 84 96 271 311 69 449 508 17 24 69 79 609 91 767 78 824 94088 89 201 36 56 464 537 45 80 82 615 25 743 95067 124 33 51 269 79 559 679 846 99 907 96169 278 408 31 99 505 93 735 36 43 808 97097 142 48 212 68 86 441 503 43 700 75 85 832 900 98187 228 30 363 89 404 95 563 98 626 744 845 79 930 99066 295 316 69 453 84 791 824

100003 148 69 218 54 384 424 87 564 870 101002 19 38 123 30 483 818 92 941 102142 276 411 526 69 71 764 813 103105 85 343 513 47 79 706 11 24 925 58 77 104110 75 430 97 553 706 801 79 978 83 105109 45 82 414 45 608 78 747 966 106038 65 92 275 382 516 613 73 716 66 963 107059 189 313 35 987 108207 22 309 402 17 631 61 74 709 856 83 900 109056 198 349 413 733 927 66 88

110107 233 566 605 74 703 995 111057 384 518 60 691 784 810 112002 111 201 388 92 538 675 864 917 28 113043 52 159 421 561 94 696 721 27 946 114449 516 786 9 7882 115077 101 201 60 357 666 754 854 921 52 116003 141 268 81 397 426 502 601 61 723 891 117057 115 220 31 08 0421 845 902 6 118901 42 83 85 119069 160 204 60 407 799 815

120076 177 271 300 74 94 454 504 56 698 859 923 121178 263 643 69 733 54 813 2 0961 122053 48 436 37 585 634 55 97 827 961 123039 65 151 56 260 341 93 425 632 717 28 42 867 124051 198 207 31 34 50 53 77 92 359 560 620 744 56 125170 241 55 61 772 842 916 126085 184 316 96 741 44 91 802 958 127217 67 327 64 73 74 83 563 615 65 744 53 913 37 128087 276 99 496 527 75 95 98 829 64 129341 403 66 594 641 790 835 59

130041 105 63 204 5 30 489 957 131032 248 643 53 67 830 951 132167 79 97 378 94 467 562 67 738 837 133072 136 25 640 92 93 513 86 653 707 50 828 68 72 86 134007 121 46 432 775 830 70 929 66 135081 309 463 607 21 37 48 49 64 849 959 136004 13 95 26 0383 631 8 0743 37049 159 464 868 80 697 749 806 41 930 76 138115 399 488 782 833 139000 189 295 317 69 417 37 71 79 633 38 40 64 89 777 944

III ciągnienie
Wygrane po 250 zł.

35 205 465 95 617 790 950 61 1175 623 36 871 2125 226 50 480 84 528 613 923 3036 242 384 550 722 48 85 986 4001 11 103 226 374 534 649 992 95 5026 113 45 276 79 425 82 593 734 928 6195 321 79 495 682 724 951 7008 552 667 705 914 8575 610 816 999 9 303 22

10158 397 821 82 99 11303 44 627 71 832 12145 353 514 49 770 917 13045 344 14315 558 701 57 806 938 15172 217 347 634 719 25 924 80 16139 230 36 334 51 505 612 957 81 17172 234 375 512 26 52 64 619 53 18274 793 887 951 19103 23 261 713 964

20[illegible] 118 94 431 739 811 907 21074 347 448 [illegible] 662 71 771 800 22017 162 262 309 23152 441 53 24035 105 399 405 73 89 582 660 808 25026 158 82 645 976 26369 447 688 903 27410 743 28177 954 29152 751 945

30013 90 124 330 441 609 45 964 31244 727 852 93 32025 466 682 849 919 33000 193 491 641 842 34013 90 157 82 249 417 505 935 66 35109 68 277 417 562 82 663 853 36038 103 451 987 37053 86 182 219 536 89 619 780 38211 788 862 911 39054 77 207 331 794

40748 874 938 41055 157 350 70 540 603 22 915 42372 89 913 43081 256 44335 452 822 40 909 45 45176 338 661 780 46058 131 241 357 483 956 82 47002 217 33 354 450 690 932 48359 417 957 97 49322 41 466 644 967

50108 81 367 467 521 865 51115 425 596 52487 604 14 73 53042 556 727 54384 405 9 614 69 87 728 943 83 55082 131 351 806 938 56080 293 657 917 57254 77 321 46 47 477 671 710 913 84 58035 163 327 533 98 720 70 59070 350 549 52

60413 621 827 951 61073 436 633 47 975 62068 231 480 515 842 992 64214 489 601 84 742 65470 585 767 66196 268 736 832 907 65 67188 331 419 806 924 48 68049 384 513 69309 417 849

70027 147 56 259 916 52 71263 322 555 845 72500 887 73007 491 74078 278 88 484 597 706 81 808 28 77 75017 58 61 80 157 73 426

76005 131 494 829 989 77138 76 417 523 883 962 78004 27 157 66 281 337 47 84 782 79189 645 738

80424 30 31 620 708 824 57 81157 75 237 439 82217 690 720 83064 308 91 482 611 62 767 84081 837 85298 389 772 966 86060 163 314 548 69 840 87012 142 204 478 303 892 88161 322 698 780 92 817 74 83 969

90031 74 267 380 539 91012 130 83 658 84 749 995 92009 315 450 708 44 93124 547 696 94004 276 951 88 95311 966 96147 400 535 97058 86 666 88 857 98018 234 938 99038 40 196 417 604 839

100018 119 308 46 426 517 625 808 60 934 101163 200 656 102038 220 560 659 821 103070 344 531 667 99 964 97 104047 301 491 93 676 105286 473 605 38 39.975 106134 509 611 892 107233 372 834 53 994 108120 236 90 719 24 61 77 109314 466 513 756 89 845 916

110563 625 63 828 111021 905 86 112154 712 113063 73 246 455 521 644 710 114246 440 910 115371 468 725 813 46 923 79 116042 57 95 857 117172 344 489 660 91 735 851 929 118299 348 95 119027 155 71 452 920

120533 775 834 38 121651 741 122200 698 123453 768 124139 377 93 125504 96 627 30 126027 652 855 127110 400 128388 497 910 129153 326 653 955

130142 291 505 893 923 131079 86 182 384 528 72 856 132458 743 959 133054 701 134229 310 813 55 135377 418 99 509 777 89 136038 426 825 944 58 137431 56 706 28 138338 537 139070 176 850

140248 49 440 825 29 141113 142004 171 213 53 877 143027 81 270 401 891 144521 90 604 44 59 969 145041 50 873 45 146237 789 147173 890 931 81 148459 902 10 149320 623 24 712 800 979

150107 232 73 475 702 32 823 912 38 151288 662 713 26 152029 46 282 774 153253 154194 399 795 975 155078 143 90 438 156807 13 157128 210 18 392 158058 87 98 124 85 548 661 767 159614 828

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 84989

Zł. 50.000 na nr. 143636

Zł. 10.000 na n-ry: 24429 102920 127049

Zł. 5.000 na n-ry: 35307 [illegible] 70504 81753 141420 147149

Zł. 2.000 na n-ry: 904 1270 8645 12383 16181 22104 43840 47940 57154 61364 65994 80361 84959 89095 106854 110058 142163 144621

Zł. 1.000 na n-ry: 2437 9196 23051 28793 92531 38448 40281 48665 57876 65931 76499 79066 79811 82115 104865 111356 116477 123312 157656

Wygrane po 250 zł.

53 143 143 72 91 258 75 539 607 60 883 99 1222 408 520 924 2111 39 45 283 583 734 3168 205 91 516 442 323 443 79 886 943 5218 73 387 906 72 6096 128 203 538 7052 622 44 861 955 8234 339 731 9149 83 412 99 502 609 955

10263 332 434 73 908 75 11462 893 12203 383 450 730 916 13326 777 856 902 14153 288 343 426 922 15058 64 83 124 59 81 16809 990 17162 290 498 808 18064 94 210 442 573 794 800 33 93 921 19323 443 928 82

20468 787 904 21013 112 212 922 86 22041 129 408 611 43 67 23022 654 732 39 887 967 2401 41 212 837 25554 736 945 64 26055 113 212 53 77 320 483 27537 897 967 91 28359 436 647 98 736 856 29033 62 56 125 234 329 41 765

30129 290 372 438 67 31012 246 479 794 99 847 947 32143 263 762 33752 94 840 902 34268 398 35096 316 539 712 826 36427 48 678 70 37631 88 38067 311 636 702 8 39110 22 550 323 59 543 851 56 981

40344 552 664 837 41269 550 768 42094 605 837 43065 114 362 451 530 633 853 44016 153 337 42 817 972 45272 492 828 68 46670 818 47549 83 880 48185 283 358 667 49042 107 282

50084 237 99 423 618 51307 494 547 781 52022 197 308 458 898 911 53508 884 54123 241 968 77 55316 489 515 990 56020 182 370 523 749 86 57121 35 315 96 554 837 42 58159 507 952 59042 170 98 357 716 969

6020 96 326 493 61056 233 406 850 62407 846 66 907 63042 46 298 330 413 733 827 950 414 305 18 43 68 412 672 778 856 65144 68 411 74 520 954 66053 54 224 64 387 97 410 509 67048 224 91 363 916 640 829 910 68131 250 69 799 869 949 87 69027 648

70260 503 807 49 71106 230 399 600 74 72074 170 558 91 695 726 90 907 73079 82 88 230 486 644 729 955 68 74374 96 426 539 867 89 929 75068 208 368 908 76030 375 607 95 800 65 77192 294 463 752 880 78205 75 484 853 79752 999

90146 754 862 929 94 81050 301 457 565 636 82190 405 55 578 604 83009 19 55 81 93 207 302 897 99 890 84164 243 85086 575 684 98 706 45 920 73 86148 330 614 753 927 42 87001 128 74 215 527 41 54 75 82 687 942 79 88041 103 31 262 355 835 89066 297 318 695 768 939

90001 21 278 97 306 24 603 13 91096 809 92059 114 308 915 93341 446 673 848 921 84 94025 108 286 455 502 92 712 864 908 95158 78 522 839 965 96107 36 455 91 647 97031 79 227 398 544 53 97 902 22 90 946 98153 212 333 504 39 99523 54

100080 161 283 556 754 926 101082 239 506 79 767 102049 337 71 697 103186 281 439 62 536 637 764 84 838 104153 248 653 762 840 988 105025 108 84 322 28 409 599 657 106035 158 540 830 107086 479 763 93 872 915 78 108106 226 522 649 899 109231 357 422 532 711 884 986

110169 391 534 825 111421 31 53 575 667 826 910 112266 458 515 583 878 984 113214 302 28 501 35

114009 202 67 524 731 808 115646 88 116048 547 691 899 927 117153 239 440 626 118050 324 781 819 905 119190 522 120223 485 91 121024 931 122247 123269 304 406 489 554 982 124766 94 884 125315 126258 861 94 949 86 127109 363 69 741 866 766 99 129011 973

130134 695 131026 641 716 846 67 132067 440 576 753 80 962 133329 597 134152 274 376 713 135313 495 690 961 136291 322 589 670 137189 246 598 138256 631 743 47 139891 729 74

140004 194 657 141008 142094 138 359 143346 76 451 533 576 144043 44 219 21 75 779 975 145179 82 430 62 146000 25 57 402 147045 382 683 806 148787 846 860 149639 942

150167 339 446 533 796 935 151359 426 848 57 933 152292 310 531 740 815 153156 309 67 499 694 154130 40 67 659 730 155112 360 623 [illegible] 156149 638 889 157643 56 158094 722 159143

Radio na dziś

Piątek, 23 września.

15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16.40 Z Warszawy: Pogadanka konkursowa; 16.45 „Horodyszcze nad jeziorem Świętym" — felieton wygłosi K. Muszałówna; 17 Dokąd jechać w święto? w opracowaniu Bolesława Pągowskiego (do Katowic); 17.05 Z Katowic: dokąd jechać w święto?; 17.10 Z Łodzi: audycja wymienna; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące i lokalne wiadomości sportowe; 18 „Maszyna rotacyjna" — pogadanka, wygłosi Alfons Zajączkowski; 18.10 S. Taniejew: Trio D-dur op. 22. Wyk.: Zbigniew Dymmek (fortepian), Józef Salacz (skrzypce), Józef Drohomirecki (wiolonczela); 18.45 Kronika literacka w oprac. Jana Nepomucena Millera; 19 Arie i pieśni w wykonaniu Ludmiły Szretterówny; 19.20 Pogadanka aktualna z Warszawy; 19.30 „Szczęśliwej podróży" — koncert rozrywkowy w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. W przerwie: skecz „Przedział dla podróżujących z psami"; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Juliusz Kędziora „Pani Kalatowa" — czyta autor; 21.10 „Kalejdoskop" — audycja muzyczna; 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Koncert symfoniczny orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Angeliki Moralea (fortepian); 23 Przegląd prasy, ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Recytacje biblijne; 19.20 Recital wiolonczelowy Edwarda Kometa, w programie utwory Mendelssohna i in. (płyty); 19.35 Pogadanka aktualna; 19.55 Pieśni Schwadrona w wykonaniu H. Salomona (baryton); 20 Sygnał czasu, dziennik wieczorny; 20.30 Koncert orkiestry symfonicznej, poprzedzony pogadanką S. Milla, w programie utwory Griega, Rossaniniego i in. 21.30 Koniec programu.

* * *

18 LONDYN REG.: Koncert; BRUKSELA FLAM.: Muzyka lekka; LYON: Koncert; BUDAPESZT: 18.10 Muzyka cygańska; OSLO: 18.20 Muzyka fortepianowa; PRAGA: Koncert kwartetu salonowego.

19 DROITWICH: Koncert; 19.45 „Rajska wyspa" — audycja muzyczna; LILLE: Koncert wokalny; TALLIN: Muzyka lekka; BUDAPESZT: 19.15 Solo na cymbałach; HILVERSUM I.: 19.40 Koncert orkiestry kameralnej; LAHTI: 19.45 Koncert orkiestrowy — muzyka węgierska; — BUDAPESZT: „Aida" — opera Verdiego (płyty); PRAGA II.: „Wesoły wieśniak" — operetka Leo Falla; BEROMÜNSTER: 19.55 „Podróż zimowa" — cykl pieśni Schuberta.

20 LUBLANA: Koncert ork. i kwartetu wokalnego; SZTOKHOLM: Koncert popularny; WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów; 20.30 Wieczór rozrywkowy; BRUKSELA FRANC.: „Trzy walce" — operetka O. Straussa; FLORENCJA: 20.30 Koncert symfoniczny; RADIO PARIS: Teatr wyobraźni; PARIS PTT.: Koncert muzyki symfonicznej; STRASBURG: Koncert orkiestry narodowej. BRUKSELA FLAM.: Koncert orkiestry symfonicznej.

21 DROITWICH: Symfonia Nr. 2. Beethovena, tr. z Queen's Hallu; PRAGA: Festival Janaczka — koncert czeskiej orkiestry filharmonicznej; — OSLO: Program rozrywkowy; LUKSEMBURG: Koncert orkiestrowy; RZYM: Tr. z Wystawy Radiowej — muzyka kameralna i rozrywkowa; LONDYN REG.: Music-Hall; 21.50 Koncert symfoniczny; z Queen's Hallu, sol. Egon Petri (fort.); HILVERSUM I.: 21.10 Koncert rozrywkowy; KOPENHAGA: 21.45 Pieśni duńskie w wyk. chóru.

Co pokazuje nam wystawa szpitalnictwa?

WARSZAWA, we wrześniu.

Nigdy by może wystawa szpitalnictwa nie wzbudziła tak żywego zainteresowania całego społeczeństwa, jak właśnie w chwili obecnej. W urządzonej w dn. 20 b. m. specjalnej wycieczce prasowej, największym zainteresowaniem cieszyły się wszystkie stoiska, których zawartość wiąże się ściśle z zagadnieniem samowystarczalności w ratownictwie oraz wszelkich wynalazków w tym zakresie.

Lniana wata

Okazuje się, że nie jesteśmy już uzależnieni od zagranicznych surowców, a zwłaszcza bawełny, w dziedzinie środków opatrunkowych. Bawełnianą watę doskonale zastępuje krajowa wata oraz merla na bandaże, wyrabiana z surowca, którego mamy pod dostatkiem — z lnu.

Wata ta niczym nie ustępuje bawełnianej, a merla, równie cienka, jest nawet mocniejsza i odporniejsza na sterylizację i pranie. Nie są to już tylko próby. Posiadamy rozbudowany przemysł wytwórczy, który zaspokoi nasze potrzeby nawet przy bardzo wzmożonym zapotrzebowaniu. Uniezależnienie się od importu bawełny jest rzeczą niesłychanie ważną i cenną.

W dziale wojskowym, na 3-im piętrze oglądamy jeszcze polski jod i brom wydobywane z solanek podkarpackich, znajdujący już zastosowanie w lecznictwie, wypróbowany i nie mniej skuteczny od importowanego. Nie trzeba chyba uzasadniać jak wielkie zastosowanie mają te dwa środki lecznicze właśnie w okresie zawieruchy wojennej.

Czym jest morfina dla rannego i chorego wiemy wszyscy. Tego kosztownego środka nie sprowadzamy już wcale, wytwarzając go w kraju z naszych makówek i słomy makowej. Produkcja ta jest już tak dalece rozwinięta, że nawet eksportujemy morfinę.

Komora ciśnień i namiot

Ratownictwo przeciwgazowe należy do tej dziedziny obrony, która stanowiła poważną troskę ludzi, na barki których spadnie kiedyś ciężar ratowania żyć ludzkich. Z głębokim zadowoleniem stwierdzamy, że i w tym zakresie zrobiono bardzo wiele.

W jednym ze stoisk zwraca uwagę łóżko szpitalne, w którym chory zakryty jest specjalnym namiotem. Namiot ten izoluje go całkowicie od otoczenia, a posiada boczne szybki, pozwalające obserwować chorego i zapewniając choremu dopływ światła.

Narazie systemem namiotowym leczy się ciężkie wypadki zapalenia płuc. Aparat umocowany u wezgłowia chorego zapewnia stały dopływ tlenu i posiada urządzenie pochłaniające gazy wydechowe.

Pierwsze takie urządzenie, będące wynalazkiem amerykańskim, zainstalowano w państwowym szpitalu Łazarza w Krakowie. Kuracje dały zdumiewające wyniki. Na 130 ciężko chorych na zapalenie płuc, nie było ani jednego wypadku śmierci. Jasne jest, że tego rodzaju urządzenie znajduje zastosowanie również przy wypadkach zagazowań. Przy pomocy izolacji i zapewnieniu dostępu powietrza o takich składnikach, które działają odtruwająco i lecząco, można będzie ratować ludzi zatrutych, którzy jeszcze w okresie wielkiej wojny skazani byli na zagładę.

Do celów analogicznego ratownictwa stosuje się również komorę ciśnień specjalnie przysposobioną do tych celów. Komora ciśnień od dawna służy już do badania odporności kandydatów do lotnictwa w Instytucie Badań Lekarskich Lotnictwa. W komorze tej stwarza się warunki ujemne, jak: obniżenie temperatury, rozrzedzenie powietrza i t. p. Bada się przy tym za pomocą przyrządów reakcje organów ludzkich.

Odwrotnie w komorze ciśnień dla celów lotniczych stwarza się warunki dodatnie, doprowadza zwiększone dawki tlenu, reguluje temperaturę, wilgotność powietrza, a nawet oświetlenie, mające właściwości promieni słonecznych. Poprostu chorym stwarza się sztucznie klimat, który ich uzdrawia. Prototypy otrzymaliśmy z Ameryki, ale mamy już własną produkcję.

4 ściany i dach

Szybkość ratunku decyduje nieraz całkowicie o jego skuteczności. Mały punkt sanitarny jest tak pomyślany, że wystarczy izby miał pomieszczenie, nawet bez mebli, może być uruchomiony w ciągu kilkunastu minut. W odpowiednio pomyślanych skrzyniach znajdują się wszystkie potrzebne przyrządy i leki, a skrzynie są jednocześnie umeblowaniem takiego punktu na którym można położyć nawet ciężko rannego i niezwłocznie po wysterylizowaniu narzędzi przystąpić do operacji.

Z. U. S. ma też opracowane nieduże skrzynki ratowniczo sanitarne dla domowych komitetów na czas wojny, zawierające wszystkie artykuły pierwszej pomocy. Nieco większe i obficiej zaopatrzone skrzynki pomyślane sa dla obiektów przemysłowych. Trzeci typ dla ośrodków rolniczych. Poza tym oglądamy malutkie paczuszki przeciwiperytowe, które w razie wojny każdy obywatel winien mieć zawsze przy sobie, mogąc sam zastosować pierwszy ratunek. Tu również wynalazczość polska święci triumfy. Polskim bowiem wynalazkiem jest mydło annogenowe, do odkażania ciała, będące silnie aseptycznym wytworem. Wynalazła go chemiczka p. Chrząszczewska.

Ratunek z nieba

Sanitariat wojsk lotniczych pokazuje również skrzynki ratownicze do spuszczania z samolotów na pole bitew przy pomocy spadochronów. Wystawa daje bogaty przegląd naszej rodzinnej wytwórczości farmaceutycznej, która świadczy o uniezależnieniu się od produkcji zagranicznej i samowystarczalności na wszystkich niemal polach.

GEOFFREY POLLET

Prześladowca

W oddziele kasowym swego banku spotkał go Felton po raz pierwszy i zdrętwiał z przerażenia. Czyżby cierpiał na halucynację? Człowiek siedzący za okienkiem kasowym — nie mógł być przecie Jonnym Bree, gdyż ten nie żył już od poprzedniego dnia! Co za niesamowite podobieństwo!

Głowa Jonnego miała niezwykły osobliwy kształt. — Twarz jego była pospolita, ale kształt czaszki — odrażający! Czaszka miała kształt kuli, ku tyłowi przypłaszczonej i przecięta była wstrętną blizną, która Feltonowi wydawała się zawsze świeżą raną.

Naprżno starał się Felton stojąc na palcach zobaczyć dokładniej głowę i jej właściciela. Parapet okienka był jednak wysoki tak, że usiłowania Feltona nie dały żadnego rezultatu. Wizja czaszki zmarłego wywarła na nim wstrząsające wrażenie...

Poprzedniego dnia spotkała Johna Bree najsurowsza kara, jaką zna prawo: został stracony za przestępstwo, którego nie popełnił.

A James Felton handlarz diamentów w Halton Garden, wiedział, że John był niewinny. Mógł był łatwo uratować życie temu małemu łotrzykowi — coprwda za pewną cenę. Ta jednak cena wydawała się Jamesowi Feltonowi trochę za wysoka. Oto bowiem alibi, które mogło uratować Johna, zaprowadziłoby jego samego na ławę oskarżonych i prawdopodobnie do więzienia.

— Muszę się dziś pośpieszyć mr Felton — bo mam robtę — powiedział Jonny, kiedy spotkał się z Feltonem w jednej z knajp londyńskiej dzielnicy portowej dla przeprowadzenia pewnej niezbyt czystej transakcji. Jonny był mianowicie jednym z dostawców Feltona, który trudnił się zawodowym paserstwem.

Kiedy Jonny zjawił się potem na „robocie" — odkrył, że ktoś inny go ubiegł i sprzątnął mu sprzed nosa cały łup.

Kasa była rozbita, a na podłodze leżały w kałuży krwi zwłoki właściciela małego zakładu zastawniczego.

Zanim jeszcze włamywacz zdążył ochłonąć z swego bezgranicznego zdumienia, wtargnęła do środka policja.

Zgodnie z opinią lekarzy sądowych ofiara nie żyła już wtedy, gdy Jonny opowiadał Feltonowi o swej przy niej „robocie".

To jednak alibi pozostawało pilnie strzeżoną tajemnicą Jamesa Feltona i John Bree — który w ciągu swej długoletniej kariery włamywacza nie uderzył nawet nigdy żadnego człowieka, musiał odpokutować za zbrodnię, którą popełnił kto inny.

W jakie dwa tygodnie później Felton siedział w restauracji przy obiedzie. Kiedy właśnie pił czarną kawę, odniósł nagle wrażenie, że ktoś go obserwuje.

Podniósł głowę z nad gazety i ujrzał wtedy przy sąsiednim stole ową głowę, która już raz przez swe zdumiewające podobieństwo z głową Johna Breego zdjęła go bezgraniczną trwogą.

Przez krótką chwilę był Felton przekonany, że istotnie widzi przed sobą czaszkę straconego włamywacza.

Dopiero gorąca kawa, którą wylał nieopatrznie na spodnie, wyrwała go z stanu przerażenia.

Starał się nie patrzyć dłużej w kierunku sąsiedniego stolika, zapłacił szybko swój rachunek i opuścił restaurację.

Równocześnie z nim wyszedł na ulicę jakiś niski człowiek w szarym kapeluszu, nausuniętym głęboko na czoło...

Po powrocie do swego biura Felton usiłował pracować, ale myśli jego wracały ustawicznie do owej strasznej sceny sprzed 12-tu dni kiedy sędzia włożył na głowę czarny beret i odczytał wyrok śmierci na Johna Bree.

Chorobliwa jakaś ciekawość kazała Feltonowi, który ukrył swą identyczność za grubymi czarnymi okularami, zjawić się wówczas na sali rozpraw.

Kiedy skazany powtarzając głośno, że jest niewinny, został wyprowadzony, wydawało się Feltonowi, iż włamywacz raz jeszcze odwrócił się do niego i poznał go wśród tłumu publiczności zgromadzonej na sali.

W następnych dniach James Felton spotykał od czasu do czasu ową niesamowitą czaszkę. Widział ją w tłumie, na ulicy, na dachu przejeżdżającego autobusu albo w odbiciu szyby wystawowej.

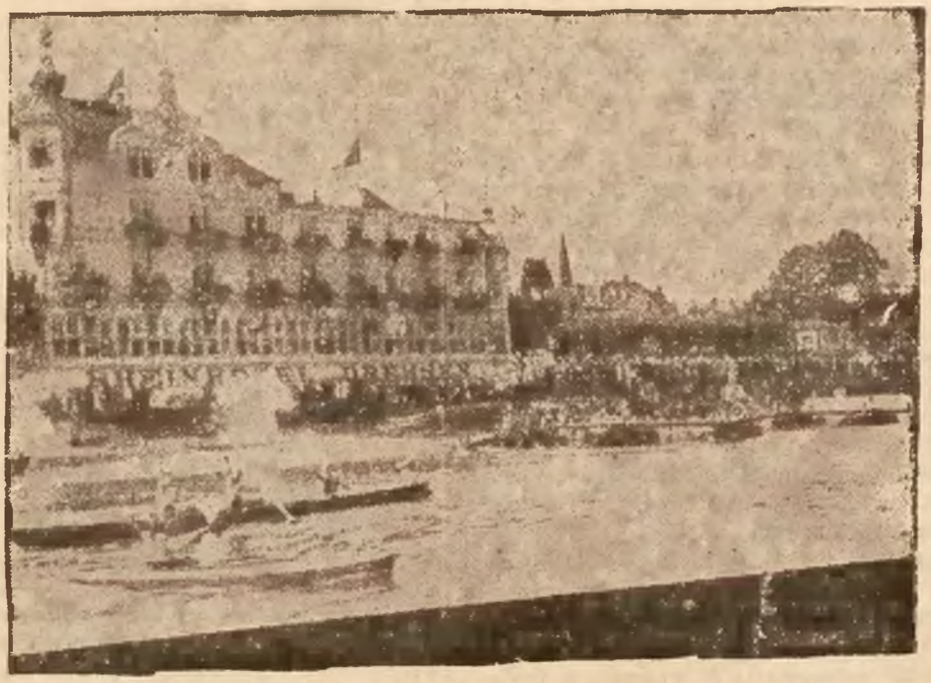
Zdawał sobie sprawę, że są to tylko majaki będące wytworem jego rozgorączkowanej wyobraźni, ale za tym stwierdzeniem kryło się straszliwe przeczucie, że prędzej czy później, czaszka ta naprawdę się przed nim pojawi.

Lękał się po prostu wszystkich rzeczy w rodzaju okienka w urzędzie lub jakiejś niskiej ścianki w restauracji, za którymi mogła się ukazać głowa straconego włamywacza.

Lekarz, do którego się udał, zalecił mu zmianę otoczenia i spokój. Helsfort, mała wioska,

Historyczne spotkanie w skromnym hotelu

Hotel Dreesen w Godesberg



Widok z balkonu hotelu Dreesen na Godesberg

Miasteczko Godesberg, stare, położone ślicznie wśród wzgórz i winnic nadreńskich, nabiera znaczenia wskutek spotkania Chamberlaina z Hitlerem i obrad, od których zależą nietylko losy Czechosłowacji, ale i Europy. Godesberg składa się przeważnie z will wśród parków i ogrodów, należących do bogatych kupców i fabrykantów z Kolonii i do wysokich urzędników na emeryturze, którzy w tej pięknej miejscowości spędzają schyłek swego życia. Okres świetności miało to miasteczko za czasów Wilhelma II, kiedy zwykli się tu byli zabawiać wesoło studenci pobliskich uniwersytetów w Bonn i Kolonii. Hotel Dreesen w Godesberg, w którym odbywają się historyczne spotkania, nie należy do najbardziej komfortowych. Naprzeciw znajduje się luksusowy hotel Königswinter Hotel, w którym zatrzymują się bogaci turyści amerykańscy i angielscy. Hotel ten jest własnością właścicieli firmy, wytwarzającej słynną wodę kolońską. Ale Hitler zatrzymuje się stale w hotelu Dreesen, czyni to konsekwentnie i oddawna i tylko raz, w marcu 1936 r., spędził pół godziny w wielkim hotelu naprzeciw, kiedy wojska niemieckie wbrew postanowieniom traktatu zajmowały Nadrenię.

Hotel Dreesen ma urządzenia dosyć staroświeckie i typowo niemieckie. Śpi się i przykrywa zwyczajem niemieckim na łóżkach pełnych pierzyn. Łazienka zamknięta jest na klucz, po który trzeba się zwracać do samego właściciela. O angielskim pierwszym śniadaniu, słynnym breakfeście, mają tu bardzo niedokładne pojęcie. Jeżeli „führer" darzy ten hotel względami, to dlatego, że jest z nim i z jego właścicielem związany wspomnieniami z dawnych czasów.

Hitler był wtedy — tak się opowiada — ubogim człowiekiem, bez grosza w kieszeni. Przyszedł z Kolonii, gdzie nie mógł znaleźć miejsca dla siebie. Zwrócił się wprost do tłustego jegomościa, właściciela htoelu, prosząc go o pokój. „Niech pan wejdzie — odpowiedział ten. — Dam panu pokój". Mógł to uczynić, bo było już po sezonie i wiele pokoi było niezajętych. Hitler miał zostać tydzień, ale mieszkał przez cały miesiąc. Godzinami po kolacji, składającej się z gotowanej kiełbasy i kartofli, siedział z właścicielem i przedstawiał mu swój program polityczny. Słuchacz był może krytyczny wewnętrznie, ale słuchał uprzejmie tego, co mu jego młody gość opowiadał.

W Hitlerze tkwią głęboko wspomnienia i wrażenia z ciężkich lat młodości. Chętnie wraca do miejsc i osób, z którymi się wtedy stykał. Dlatego stosunkowo często przyjeżdża do Godesberg i do skromnego hotelu, w którym mieszkał przed laty. Tym razem będzie tam miał szereg pokoi wychodzących na korytarz i przypominających cele w seminarium duchownym. Urządzenie ich jest nader skromne. Na podłodze nie ma dywanów. Niewiadomo, czy Chamberlain będzie się dobrze czuł w tym otoczeniu, przyzwyczajony jest bowiem od młodości do komfortu, a przy tym sytuacja, w której się znajdzie, w obliczu wymagającego i gwałtownego partnera nie będzie należała do najprzyjemniejszych. Wiadomo natomiast, że Hitler będzie się czuł jak u siebie w domu... Będzie mógł porównać swoją sytuację sprzed lat — i obecną. I może przypomni sobie, że właśnie w dniu 30 czerwca 1934 r. z tego hotelu, w tym samym Godesberg, odleciał do Monachium, aby poskromić bunt w szeregach własnej partii, zakończony „nocą długich noży"...

—oo—

---

na wybrzeżu Southampton mogła dostarczyć mu na pewno spokoju, gdyby....

Zapadał wieczór, gdy Felton po dłuższym spacerze doszedł do małego portu.

Szedł powoli wzdłuż wybrzeża i nagle zdawało mu się, że ktoś idzie tuż obok niego.

Krew uderzyła mu do głowy, a lęk ściskał jego serce. Rozglądnął się dookoła. Pustka!... Szedł dalej.

I oto znowu odniósł wrażenie, że nie jest sam, że ktoś idzie tuż obok niego po drugiej stronie cienkiej ścianki drewnianej, przedzielającej w tym miejscu wybrzeże portowe.

W pewnym momencie odwrócił się i ujrzał coś, co było o wiele okropniejsze od tego — co spodziewał się zobaczyć. Zamiast kulistej czaszki i głębokiej wstrętnej blizny widział przed sobą całą głowę zmarłego Johna Bree, którego oczy zasłonięte były czarną przepaską. Tak wyglądał niewątpliwie skazaniec — gdy stanął pod szubienicą i kat zaglądał mu w oczy.

Przez chwilę Felton stał jak sparaliżowany. Potem z przeraźliwym krzykiem odskoczył w bok pragnąc uciec od potwornego widma... Nawpół zbutwiała balustrada mostu, na którą wpadł załamała się i Felton runął do wody.

Następnego dnia pewien marynarz znalazł zwłoki Feltona.

Twarz zmarłego była okropnie zmieniona. Marynarz rogiądnął się dookoła za czymś, czymby mógł przykryć trupa i zauważył w końcu jakiś odrzucony worek, który przypominając w szarym świetle świtu w groteskowy sposób ludzką głowę, zwisał ze ścianki.

KRONIKA TARNOWSKA

Skład okręgowej komisji wyborczej do Sejmu

Tarnów, 23. 9. (t) Przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej mianowany został sędzia okręgowy p. dr Król, zaś komisarzem wyborczym notariusz Pawłowski. Członkami okręgowej komisji wyborczej został inż. Romuald Wowkonowicz, Dr Stanisław Goździewski, mgr Jerzy Marzec, Stanisław Szymański a zastępcami Franciszek Gaciarz (Str. Lud.) Filip Włodek z Łękawic (St. Lud.) inż. Żaba Franciszek ze Zbylitowskiej Góry i prof. Kasper Ciołkosz (P. P. S.)

Kara śmierci

Tarnów 23. 9. (t) Trybunał Sądu Okręgowego w Tarnowie rozpatrywał w dn. wczorajszym sprawę karną dotyczącą bestialskiego zabójstwa rabunkowego dokonanego w nocy na 25. maja br. w Łętowicach pow. Brzesko na osobie 70-letniej Marii Zając. Na ławie oskarżonych zasiadł notoryczny bandyta Henryk Bocim, oskarżony o uduszenie swojej ofiary, Zającowej, zaś Wojciech Koza, również notoryczny przestępca odpowiadał za udział w rozboju wraz z Bocimem a Gustaw Górski odpowiadał za wskazanie pierwszym oskarżonym miejsca dla dokonania rabunku. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Henryka Bocima na karę śmierci przez powieszenie i utratę praw publicznych na zawsze, Wojciecha Kozę na karę więzienia przez lat 15 i utratę praw przez lat 10, zaś Gustawa Górskiego na karę więzienia przez lat 4 i utratę praw na przeciąg lat 5. Bocim przyjął wyrok spokojnie, zapowiadając wniesienie apelacji.

Walne zebranie Organizacji ogólno - syjonistycznej

Tarnów, 23. 9. (t) Na dzień 1 października br. zwołane zostało doroczne walne zebranie ogólnych syjonistów celem wyboru nowego prezesa i komitetu lokalnego.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

Bielsko uroczyście powita żołnierzy wracających z ćwiczeń

Komitet obywatelski przyjęcia oddziałów wojskowych, wracających z ćwiczeń, zawiada mia, że oficjalne przywitanie wojska odbędzie się w niedzielę 25 bm. z następującym programem: godz. 9 msza polowa na dziedzińcu koszar artylerii z udziałem przedstawicieli władz i organizacyj, godz. 10.30 defilada na ul. 3-go Maja. Komitet zwraca się do społeczeństwa o liczny udział w przywitaniu wracającego wojska i o udekorowanie domów flagami państw.

Napad rabunkowy na plebanię pod Białą

Ubiegłej nocy o godz. 2 trzech nieznanych sprawców dokonało z bronią w ręku napadu na plebanię w Witkowicach, pow. Biała. Jeden z bandytów przyskoczył z rewolwerem w ręku do obudzonego ze snu ks. proboszcza Niziołka żądając wydania kluczy od kasy ogniotrwałej. Napadnięty odmówił żądaniu i począł wzywać pomocy. Na alarm księdza przybiegł służący, którego jednak jeden ze sprawców oślepił latarką, wystrzeliwszy przy tym na postrach w podłogę. Bandyci rzucili się wreszcie do ucieczki zabrawszy w ostatniej chwili złoty zegarek ks. Niziołka. Za uciekającymi puścił się w pogoń służący, którego jeden ze sprawców ostrzeliwując się trafił w lewą nogę. Zawiadomiona o napadzie rabunkowym policja w Białej zarządziła energiczny pościg przy pomocy psa policyjnego „Jaskra".

Płoną zbiory tegoroczne

Onegdaj w nocy z nieustalonej przyczyny, wybuchł pożar w zabudowaniach Marii Sieklińskiej w Międzyrzeczu Dolnym. Spłonął dach domu i stodoła wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczymi. Szkoda wynosi około 3 tys. zł. W Rudzicy pow. Bielsko z nieustalonej przyczyny powstał pożar w domu Jana Raka. Spłonął dach i pewna ilość zboża znajdującego się na strychu. Szkoda wynosi ponad 1500 zł.

KRAKÓW wczoraj i dziś

Sądowe echa strajku rolnego

6 ludowców skazano na więzienie.

Dwie z bogatego cyklu rozpraw o udział w strajku rolnym odbyły się wczoraj przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie. W pierwszej sprawie oskarżeni byli Wojciech Supta, Józef Kurka i Jan Klapka o to, że w czasie strajku rolnego w sierpniu ub. r. zorganizowali bojówki mające utrudnić dowożenie żywności do miast. Działalność tę mieli rozwinąć na terenie pow. myślenickiego.

W I. instancji skazani zostali Supta na 15 mies. więzienia, Górka na 1 rok, a Klatka na 9 miesięcy. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Obrona zapowiedziała złożenie skargi kasacyjnej.

Drugi proces dotyczył Leona, Czesława i Wincentego braci Wcisłów, również oskarżonych o rozstawianie straży na drogach w okresie strajku rolnego. Wszystkich trzech braci skazano na kary po 9 miesięcy więzienia, a Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził.

Szajka złodziejska i paserska przed sądem

Nieudana kradzież lisów, piżmaków, tchórzy i wydr.

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego karnego znalazła się dzisiaj sprawa szajki złodziejskiej i paserskiej, której dziełem była w dniu 14 stycznia br. kradzież w składzie futra Jakuba Bozesa i Barucha Szajaka, skąd zabrali 105 skórek lisich, baranków indyjskich, piżmaków, tchórzy i wydr, ogólnej wartości 3 tys. zł. O dokonanie tej kradzieży oskarżeni są Mieczysław Bożek i Stanisław Rybak, o przechowywanie łupu — Henryk Florek, a o nabycie 3 skórek wartości 45 zł. Icek Moszkowicz, z zawodu tragarz.

Sąd Okręgowy skazał Borka na 3 lata więzienia, Rybaka na 1 rok, Florka na 8 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat, a Moszkowicza na pół roku więzienia i grzywnę 50 zł. Wyrok Sądu Apelacyjnego zapadnie w godzinach popołudniowych.

Wspólnicy krwawego „Florka" przed sądem

Szajka Maruszeczki odpowiada za rabunki w Łęgu i Łagiewnikach

Sąd Okręgowy rozpatruje w dniu dzisiejszym sensacyjny proces wspólników straconego niedawno bandyty Nikifora Maruszeczki, a mianowicie: Michała Kramarza, Anastazji Mleczkowej i Anny Żyłowej. Akt oskarżenia zarzuca Kramarzowi dokonanie rabunku z bronią w ręku w mieszkaniu Władysława Bogińskiego w Łęgu pod Krakowem. Mleczkowa i Żyłowa oskarżone są o ukrywanie w swych mieszkaniach srebra stołowego zrabowanego przez Maruszeczkę, a ponadto Żyłowej zarzuca się ukrywanie Maruszeczki przed policją w jej mieszkaniu przy ul. Skawińskiej 13. Mleczkowa stoi również pod zarzutem udzielenia szajce Maruszeczki informacji o rodzinie Bruzdów i ich majątku w Łagiewnikach, których też następnie Maruszeczko wraz z Kramarzem ograbili.

Akt oskarżenia wymienia również jako oskarżonego Nikifora Maruszeczkę, lecz z chwilą wykonania na nim egzekucji, sprawę przeciw niemu umorzono, a odnośny ustęp aktu oskarżenia skreślono.

Trybunałowi przewodniczy s. o. dr Bobilewicz. Wotują sędziowie dr Wsołek i dr Jeżowiecki.

Warto podkreślić, że również w dniu dzisiejszym odpowiadają przed Sądem Okr. w Wadowicach pozostali wspólnicy Maruszeczki i Kaszewiaka, a mianowicie: Sparzyński i Żbik. Proces wadowicki dotyczy rabunków i postrzelenia policjantów na terenie tamtejszego powiatu.

Młodzież wiejska u p. Wojewody

Wojewoda krakowski dr Tymiński przyjął wczoraj delegację Okręgowego Związku Młodzieży Ludowej z kół w Czarnochowicach i Libertowie, której wręczył 100 zł. na dalszą pracę społeczną.

Zbrojny napad

Do mieszkania Michała Mugady w Brzyskach powiatu jasielskiego wtargnęło wczorajszej nocy przez okno trzech osobników, zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery. Pod groźbą użycia broni bandyci zmusili domowników do posłuszeństwa i splądrowali całe mieszkanie, znajdując zaledwie kwotę 6 zł., którą zrabowali. Po dokonaniu grabieży, złoczyńscy zbiegli. Policja wdrożyła za nimi pościg.

Potworna zbrodnia w Poroninie

Na przechodzącego w nocy drogą w Poroninie górala Franciszka Rzadkosia napadł jakiś nieznany osobnik, który obdzielił go kołem po głowie, a gdy ogłuszony góral padł na ziemię, napastnik zasypał go gradem dalszych morderczych ciosów, tak długo, aż nieszczęsny wyzionął ducha. Morderca zbiegł. Zwłoki ofiary znaleziono dopiero nad ranem. Zawiadomiona o zabójstwie policja wdrożyła poszukiwania za mordercą.

Fala kradzieży mieszkaniowych

Udane „skoki" złodziejskie na ul. Retoryka i Sienkiewicza

Do mieszkania nieobecnego w Krakowie dr Henryka Pawlikowskiego em. sędziego przy ul. Retoryka 23 dokonano zuchwałego włamania. Łupem złodziei padły liczne kosztowności, których dotychczas nie zdołano oszacować z powodu nieobecności właściciela. Drugiej kradzieży dokonano przy ul. Sienkiewicza 2, gdzie na szkodę Zygmunta Setkiewicza skradziono garderobę wartości 470 zł. W obu wypadkach sprawców kradzieży dotychczas nie wykryto.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Piątek, godz. 8 wiecz.: „Jan"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ludzie z zaułka" (Jean Gabin) i „Śmiertelni wrogowie" (Keu Maynard).
APOLLO: „Naga prawda" (Irena Dunne i Gary Gront).
ATLANTIC: „Pensjonarka" (Deanna Dorbin) i „Wzgardzona")John Boles' Barbara Stanwyck).
LOPP: „Dla kobiety" (Clark Gable, Myrna Loy) i „Noce egipskie" (Eddie Cantor).
PROMIEŃ: „Znachor" (K. Junosza-Stępowski).
MUZEUM: „Królowa dżungli".
STELLA: „Łódź śmierci".
ŚWIT: „Drapiezne maleństwo".
SZTUKA: „Przeklęta" (Imperio Argentina).
UCIECHA: „Robin Hood" z Errolem Flynnem i Olivią de Havilland.
WANDA: „Profesor Wilczur" (K. J. Stępowski, Barszczewska i inni).

111 rozwodów w Gdańsku

Rozbijanie rodzin polskich

Korespondent „Nowej Rzeczypospolitej" donosi z Gdańska: Sądy gdańskie są w tej chwili wprost zawalone sprawami rozwodowymi. — Interesuje to nas o tyle, że niestety — głównymi klientami w tych sprawach są Polacy, którzy ostatnio przeszli w szeregi narodowych socjalistów. Jako podstawowy powód skarg rozwodowych podawane są stereotypowo rozdźwięki pomiędzy małżonkami na tle wychowania dzieci oraz języka domowego. Okazuje się, że kobiety polskie nie chcą, mimo że ich mężowie przechodzili do hitlerowców, mówić w domu po niemiecku oraz oddawać dzieci do niemieckich szkół.

Dla sądów gdańskich powody te są najzupełniej wystarczające, przy czym jednak z reguły dzieci przysądzane są mężczyznom — względnie kierowane do domów wychowawczych, gdzie przechodzić muszą przeszkolenie w duchu narodowo socjalistycznym.

Do chwili obecnej sądy gdańskie rozpatrzyły 111 takich spraw. Na marginesie tej przykrej dla Polaków sprawy trudno nie zrobić uwagi, że główną winę w tym ponosi chwiejna polityka polska w Wolnym Mieście oraz niefortunne posunięcia niektórych dygnitarzy polskich jak dr. Schiller na PKP lub hr. Komorowski w stoczni gdańskiej.

Zwracaliśmy już nieraz uwagę, że faworyzowanie Niemców w polskich instytucjach, prowadzi nieuchronnie do osłabienia polskiego elementu w Gdańsku. Pierwszym etapem, było przenoszenie dzieci ze szkół polskich do niemieckich, a obecnie przyszła kolej na rozbijanie rodziny polskiej. Wszystko to razem wzięte stawia istotnie Polonię gdańską w bardzo ciężkiej sytuacji.

Oszustwo w Tarnowskich Górach

naraża Skarb Państwa na stratę 100 tys. zł.

Brygada Ochrony Skarbowej w Tarnowskich Górach w miesiący kwietniu otrzymała poufne informacje, dotyczące tajemniczych manipulacyj, jakie miały być przeprowadzane przez zarząd fabryki mydła Łukasik w Tarnowskich Górach.

Na skutek poufnych wiadomości przystąpiono natychmiast do śledztwa. Obłożono księgi handlowe aresztem i poczęto badać pozycję za pozycją. Badanie ksiąg, jak również przeprowadzone dochodzenia potwierdziły wiarogodność informacyj.

Manipulacje, godzące w interesy Skarbu Państwa polegały na tym, że firma Łukasik posiadała w Niemczech zaufanych przedstawicieli, za pośrednictwem których sprowadzała surowce potrzebne do produkcji mydła. Celem wykazania większych rozchodów firma Łukasik za otrzymywany towar świadomie płaciła wyższe ceny od cen rynkowych, notowanych na giełdach. Różnica między ceną rynkową, a ceną płaconą przez firmę Łukasik dochodziła niejednokrotnie 40 procent.

Dochodzenia wykazały, że nadwyżka w księgach handlowych była jedynie fikcją, a rachunki wystawiane przez firmy zagraniczne były nierealne.

W niektórych wypadkach firma Łukasik otrzymywała czyste blankiety rachunkowe od dostawców, które następnie na miejscu wypełniała według własnego uznania.

Dochodzeniami objęto jedynie rok **1932 i 1933. Zbadane za te lata księgi wykazują około 100 tysięcy złotych ukróceń skarbowych. Poprzednich lat nie badano ze względu na odnośne przepisy o przedawnieniu.**



— a to pan zna?

Ciężkie czasy

Spotykają się dwaj kupcy.

— Widział pan już nowe dwudziestozłotówki?

— Jeszcze nie widziałem starych!

Co z takim zrobić

Przed okienkiem w jednym z towarzystw ubezpieczeniowych stoi klient. Twarz oklejona plastrami, ręka na temblaku, prawa stopa obandażowana.

— Co? — woła urzędnik. — Szósty wypadek samochodowy w ciągu tygodnia? Ależ, mój panie, panu powinni odebrać prawo jazdy!

— Pan wybaczy, ale ja jestem przechodniem!...

Wdzięczność

— Wiesz Karolu — zwraca się pani mecenasowa do męża — moja krawcowa powiedziała, że nie uszyje mi więcej żadnej sukni, dopóki nie uregulujesz starego rachunku!

— Dobrze, że mi to mówisz. Zaraz wyślę do niej list z podziękowaniem!...

Z życia zwierząt

Na łące pasie się krowa i koń.

Nagle koń spostrzega leżącą w trawie rękawiczkę. Podnosi ją i z uprzejmym uśmiechem zwraca się do krowy:

— Szanowna pani zgubiła biustonosz!

Dziedziczność

— Czy pan wierzy w dziedziczność?

— Owszem. Dzięki niej jestem zamożnym człowiekiem.

Nauczycielka

Siedmioletni Jasio rozmawia z Zosią, młodszą o rok:

— Mamusia powiedziała, że naszą nauczycielkę musimy traktować tak, jakgdyby należała do rodziny...

— U nas to inaczej — mówi Zosia — my musimy być grzeczni wobec nauczycielki...

Przeszkoda

— Jestem okropnie traktowany przez moich krewnych. Ach, gdybym mógł tę całą hołotę wydziedziczyć.

— Dlaczegoż pan tego nie czyni?

—Nie mam nic do pozostawienia w spadku.

Zadowolona

— Czy jesteś zadowolona ze swego nowego nauczyciela gry na fortepianie?

— Bardzo — całuje jak z nut.

On i ona

Ona: Alеż nie możemy żyć wyłącznie miłością!

On: Dlaczegoż nie?! Jeżeli twój ojciec dostatecznie cię kocha!

Właśnie...

— Jakto, Marysia wypowiada?! Zupełnie tego nie mogę pojąć. Chyba Marysia nie może się skarżyć. Przecież zawsze traktowaliśmy Marysię jak należącą do rodziny.

— Tak jest proszę pani, właśnie dlatego. Zupełnie mi to nie odpowiada.

WIADOMOSCI SPORTOWE

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY

W nadchodzącą niedzielę 25 bm. rozegrany zostanie w Warszawie w gmachu Cyrku pierwszy w tym roku mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo stolicy w klasie A. Walczyć będą drużyny Okęcia i Makabi. Składy obu drużyn w kolejności wag notujemy (na pierwszym miejscu — bokserzy Makkabi):

Rundsztajn — Sobkowiak, Jakubowski — Tworek, Lewkowicz — Czortek, Rozenblum — Kozłowski, Szlaz — Bąkowski, Fuks — Woźniak, Neuding — Leoniak, Blum — Małkowski.

W sobotę i niedzielę rozegrane zostaną dalsze spotkania z cyklu walk bokserskich o drużynowe mistrzostwa Warszawy kl. B.

W sobotę walczyć będą: Czechowice II — Makabi II, Polonia II — Iskra.

W niedzielę odbędą się następujące mecze: Broń — Orkan, Skra — Fort Bema, Gwiazda — Warszawianka.

PIŁKARZE JUGOSŁAWII NA MECZ Z POLSKĄ

W piątek wieczorem przybędzie do Warszawy piłkarska reprezentacja Jugosławii, która w niedzielę w Warszawie walczyć ma z drużyną Polski.

W drużynie gości dominują gracze K. S. Gradiańskiego, najlepszej drużyny w Jugosławii, najbardziej zaprawionej w spotkaniach międzynarodowych. Trio obronne: Glaser, Hügl i Matosic jest najlepsze w Jugosławii. Boczni pomocnicy Lechner i Kokotowic są starymi reprezentantami, a jedynie Jazbinsek jest graczem młodszym. W ataku Sipos na prawym skrzydle grał wiele lat w drużynach szwajcarskich i francuskich. Prawy łącznik Lesnik jest doskonałym strzelcem, środkowy Wolff ma doskonałą technikę, Antolkowic na lewym łączniku jest obecnie największą nadzieją piłkarstwa jugosłowiańskiego.

W meczach o puchar Króla Piotra Jugosławia pokonała już Polskę dwa razy w r. 1935 w Katowicach 3:2 i w r. 1936 w Białogrodzie 9:3. Ewentualne zwycięstwo w Warszawie oddałoby Jugosłowianom puchar na własność.

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY O MISTRZOSTWO ARMII

W dniach 17—20 października w Warszawie odbędą się zawody w pięcioboju nowoczesnym o mistrzostwo armii.

Zawodnicy, którzy startować będą w pięcioboju, zgrupowani zostaną na obozie treningowym, zorganizowanym przez Związek Wojskowych Klubów Sportowych. Obóz mieć będzie miejsce na stadionie Wojska Polskiego.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KRAKOWA

Terminarz meczów bokserskich o drużynowe mistrzostwo okr. krakowskiego w klasie A. przedstawia się następująco:

2. 10. Olsza — Makabi, 16. 10. Sokół — Wisła, 23. 10. Sokół — Olsza, 30. 10. Makabi — Wisła, 6. 11. Makabi — Sokół, 11. 11. Olsza — Wisła.

ZJAZD GWIAŹDZISTY DO ZALESZCZYK

Lwowska delegatura Polskiego Touring - Clubu organizuje w dniu 2 października br. zjazd gwiaździsty do Zaleszczyk na winobranie. Celem imprezy jest propaganda turystyki przez zapoznanie uczestników z pięknem szlaków ziemi wschodniej.

Udział w zjeździe mogą brać zrzeszeni i nierzeszeni, automobiliści i motocykliści. — Wybór trasy jest dowolny, długość trasy minimum 150 klm.

Start zawodników nastąpić może w dniu 1-szym października nie wcześniej jednak niż o godz. 10. Meta w Zaleszczykach otwarta będzie dnia 2 października w godzinach 8.30—10.

Zgłoszenia przyjmuje delegatura P. T. K. Lwów, ul. Halicka 19.

ZAPAŚNICY WŁOSCY W POZNANIU

W dniu 2 października stolica Wielkopolski gościć będzie u siebie zapaśniczą reprezentację Włoch, której ostatnio drużyna polska uległa w znacznym stosunku.

W międzyczasie zapaśnicy polscy pilnie trenowali pod okiem trenerów i niewątpliwie zdołają się zrehabilitować w najbliższej walce, która rozegrana zostanie w cyrku poznańkim.

Z CAŁEGO ŚWIATA

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Grudziądzu zawody lekkoatletyczne, w których m. in. weźmie udział mistrzyni Europy Stanisława Walasiewiczówna.

Projektowany początkowo start na tych zawodach przedstawicielek zagranicy nie dojdzie do skutku.

* * *

W nadchodzącą niedzielę w Bukareszcie odbędzie się międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Rumunia. Zawody prowadzić będzie sędzia francuski — Capdeville.

* * *

W dniu 2 października w Sofii rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Bułgaria.

* * *

Rozegrany został w Belfast międzypaństwowy mecz piłkarski Anglia — Irlandia. Zwyciężyła Anglia 8:2.

* * *

W drodze powrotnej z Dublina piłkarska reprezentacja Szwajcarii rozegrała w Londynie mecz ze znanym klubem angielskim pierwszj ligi, Arsenalem.

W meczu zawodowcy angielscy zwyciężyli w stosunku 3:2.

Bestialstwo, barbarzyństwo i potworność

Jeden z dzienników lwowskich ogłasza następujący list, nadesłany do redakcji przez pewnego czytelnika:

Przypadkiem wpadło mi w oczy doniesienie ze Złoczowa do L. O. Z. następującej treści: W Złoczowie miała pojawić się wścieklizna, spężysty rakarz wyłapał masę psów nie pokąsanych i zdrowych.

Wykopano dół, ogłuszano połapane psy maczugą i wrzucano do dołu, jedne na drugie. Psy ogłuszone przychodziły do przytomności i z jękiem chciały się wydostać z pod ciężaru swych wpół żywych towarzyszy. Na to jednak nie zważano, tylko wypełniono dół, posypano wapnem i... zasypano ziemią żywe stworzenia! Pytamy się, gdzie żyjemy? Czy takie bestialstwo koliduje z kulturą kraju? — Wzywamy miarodajne czynnyki, by zbadały tę sprawę i z całą surowością ukarały przestępców.

Leg. 810

—oo—

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.